Dla członków Związku bezpłatnie. MIESIĘCZNIK Cena 20 zł.



PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

ROK I. MARZEC 1948 Nr 3

Wesołego Alleluja!

Deklaracja K.C.Z.Z.

Jedność światowego ruchu zawodowego zrodziła się z doświadczeń ciężkich zmagań ludu pracującego z barbarzyńskim faszyzmem i jego inspiratorami. Jedność ta — której najdonioślejszym wyrazem jest Światowa Federacja Związków Zawodowych — wyrosła z wieloletnich tęsknot i pragnień ludzi pracy całego świata. Stała się ich nadzieją i otuchą w walce o pokój, wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Dwa lata istnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych wykazały niezbicie, że możliwa jest płodna współpraca wszystkich krajowych organizacyj związkowych ku ogólnemu pożytkowi międzynarodwej klasy robotniczej.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wpisała do bilansu swej działalności wiele dużych osiągnięć we wszystkich dziedzinach: w walce o pokój, o zlikwidowanie pozostałości faszyzmu, o wolność związków zawodowych, o odrodzenie demokratycznego ruchu zawodowego Niemiec i Japonii, o wzrost dobrobytu mas pracujących...

Jedność ruchu zawodowego została jednak obecnie wystawiona na próbę zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali międzynarodowej. Imperializm międzynarodowy przeszedł w ostatnim czasie do ofensywy na prawa i byt mas pracujących. Ofensywa ta ma się stać kamieniem milowym na drodze do podporządkowania świata interesom imperializmu.

Dla osiągnięcia tych zamierzeń reakcja międzynarodowa, z imperialistami amerykańskimi na czele, skierowała główny ogień swych ataków na jedność szeregów światowego ruchu zawodowego. Rolę głównego chorążego w akcji rozbijania jedności ruchu zawodowego wzięła na siebie Amerykańska Federacja Pracy (AFL), która od samego początku ustosunkowała się wrogo do ŚFZZ i czyniła wszystko, by ją podważyć. Emisariusze AFL podróżują po całym świecie — po Francji, Włoszech, Niemczech, Japonii i wielu innych krajach — **i wszelkimi dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi środkami usiłują dokonać rozłamu w zjednoczonym ruchu zawodowym.** Próby tej działalności widzieliśmy już we Francji, Ameryce Łacińskiej i innych krajach.

Akcja ta nie ogranicza się jednak tylko do ruchu zawodowego w poszczgólnych krajach. Szykuje się również zamach na całość i jedność międzynarodowej organizacji ruchu zawodowego — na ŚFZZ. Pod flagą planu Marshalla, pod dymną zasłoną odbudowy powojennego świata usiłuje się wbić klin między poszczególne krajowe centrale związkowe, by tym łacniej osłabić międzynarodową organizację ruchu zawodowego.

Do akcji AFL przyłączyli się, niestety, ostatnio także niektórzy działacze Kongresu Wytwórczych Związków Zawodowych USA. Już na ostatnim posiedzeniu kierownictwa ŚFZZ przedstawiciel CIO — James Carey usiłował wywołać zamieszanie w szeregach ŚFZZ przez wniesienie na porządek dzienny sprawy planu Marshalla. **Próba ta została udaremniona. Nie poszła na nią również i brytyjska centrala związków zawodowych. Obecnie jednak kierownictwo tej centrali postanowiło zmienić swe stanowisko i poprzeć** akcję AFL i działaczy CIO, zmierzającą do poderwania spoistości ŚFZZ przy pomocy planu Marshalla. **Wskutek tego groźba osłabienia jedności ŚFZZ przybrała jeszcze bardziej na sile.**

W obliczu tych faktów **Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce** — trwająca niezachwianie na gruncie utrzymanie najdalej idącej jedności światowego ruchu zawodowego i jego organizacji: **ŚFZZ — zakłada w imieniu 2.800.000 zorganizowanych polskich robotników i pracowników protest przeciw usiłowaniu uczynienia ze Światowej Federacji Związków Zawodowych posłusznego narzędzia w rękach imperialistów.**

Międzynarodowa klasa robotnicza nigdy nam nie wybaczy, jeżeli dopuścimy do rozbicia lub osłabienia największej jej powojennej zdobyczy organizacyjnej: Światowej Federacji Związków Zawodowych, niezbędnej dla utrzymania światowego pokoju.

Polski ruch zawodowy wypowiada się kategorycznie przeciw wszelkim próbom rozbijania lub osłabiania ruchu zawodowego, bez względu na to, pod jakim pretekstem i z jakiej strony próby takie były podejmowane. Polski ruch zawodowy **wzywa związkowców całego świata** do strzeżenia — jak źrenicy oka — jedności ŚFZZ i do wywarcia nacisku na swych przywódców, **by nie dopuścili do najmniejszego podważenia jej jedności i do osłabienia walki o pokój.**

Niech żyje jedność ruchu zawodowego!

Niech żyje jednolita Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Wesołych Świąt!

wszystkim członkom Związku

życzy:

Zarząd Główny



Wiktor Drozdż

Atak na Jedność Związków Zawodowych

Potężna organizacyjnie „Światowa Federacja Związków Zawodowych" ŚFZZ jednocząca ponad 70 milionow robotników i pracowników w 65 krajach spędza od dłuższego czasu spokojny sen z oczu kapitalistów międzynarodowych i imperialistów anglosaskich. **Świat pracy protestuje stanowczo przeciw polityce celowego stwarzania i mnożenia konfliktów, z pogardą i oburzeniem odwraca oblicze od wszystkich podżegaczy wojennych.** Związki Zawodowe w czasie strajków we Francji. czy Włoszech, zmusiły kapitalistów do odwrotu. **Związki Zawodowe są tą siłą opartą** na jedności ruchu zawodowego, **która niweczy wszelkie zakusy reakcyjne, są ostoją proletariatu we wszystkich krajach.** Sławny protokół „M" pomysłu amerykańskiego był pierwszym wystrzałem skierowanym przeciwko związkom zawodowym, wystrzałem którego kula trafiła w płot. Protokół ten miał przekonać opinię europejską, że wszelkie strajki jakie wybuchają w Niemczech Zachodnich są inspirowane przez Komunistyczne Związki Zawodowe. Po nieudałej tej próbie nastąpił bardziej skoncentrowany i obmyślony przez sztab Wall-Street, atak na ŚFZZ. **Obóz imperialistyczny zdając sobie sprawę, że siła ruchu zawodowego leży w jego jedności, zastosował taktykę podminowania tej jedności i rozsadzenia potężnej reduty obrońców demokracji i pokoju od wewnątrz.** —

Bezpośrednią organizacją dla wykonania tych podkopów pod ŚFZZ zajęli się prowodyrzy — Amerykańskiej Federacji Pracy (A.F.L.) na czele z jej prezesem Lilianem Greenem — W szeregu krajach założyli swoje biura, a raczej agentury, co jest faktem w historii ruchu zawodowego wprost nienotowanym, aby Zjednoczenie Związkowe w obcym kraju tworzyły swoje organa, celem rozbicia jedności Krajowych Związków Zawodowych. Kierownikiem tych agentur jest niejaki Ivring Brown z siedzibą w Paryżu. Na jego rozkaz działają inni generalni agenci, jak Antonini we Włoszech i James Rellen przy sztabie amerykańskiej kwatery głównej, Mac Arthura w Japonii. **Na jego zlecenie w Grecji, Chinach, Iranie, Brazylii i Chile prześladuje się w sposób bezwzględny i brutalny członków związków zawodowych.** Tej agenturze amerykańskiej udało się pozyskać dla swoich celów, współpracę Leona Jouhaux we Francji i Waltera Schevenelsa byłego sekretarza zbankrutowanej Międzynarodówki Amsterdamskiej. **Pierwsza mina została podłożona pod jedność Związków Zawodowych we Francji C. G. T.** Na sesji listopadowej Krajowego Komitetu C.G.T. Jouhaux postawił wniosek wypowiedzenia się za planem Marshalla. Jednak Komitet większością głosów nie tylko odrzucił sam wniosek, ale dodatkowo **jaknajostrzej napiętnował plan Marshalla i uchwalił bezwzględne jego zwalczanie.** Ultimatum pod adresem ŚFZZ postawiono za pośrednictwem angielskich Związków Zawodowych („Trade Union"), której przedstawiciele zgłosili wniosek poparcia i przyłączenia się ŚFZZ do planu Marshalla. **Federacja wniosku takiego wogóle nie przyjęła do rozpatrzenia. Ultimatum zostało odrzucone.** Wobec tego A.F.L. rozpoczęła otwartą kampanię wojny minowej. Plan został sprecyzowany jeszcze w październiku 1947 r. na zjeździe A. F. L. w San-Francisco. Zapewniono sobie cichą współpracę niektórych leaderów z Trade Union. **Angielscy reprezentanci Kongresu Trade Unionów** na czele z Arturem Deakinem byli uczestnikami zjazdu w San Francisco i swo**ja upozorowaną neutralnością dali wbrew opinii i za plecami angielskich robotników milczące zezwolenie na rozbicie ŚFZZ.** Niezależnie od tego A.F.L. mobilizuje dalsze siły, pragnie pociągnąć za sobą Amerykański Kongres Wytwórczych Związków Zawodowych (C.I.O.) przez jego prawoskrzydłowe ugrupowanie i próbuje narzucić ponownie ŚFZZ dyskusję nad planem Marshalla. Na sesji listopadowej Wykonawczego Biura ŚFZZ, James Carey przedstawiciel C. I. O., wniosek taki sprowokował, który został większością głosów odrzucony. Znamiennym jest to, że tak jak Deakin z angielskich Trade-Union. tak i Carey z C.I.O. **zupełnie nie byli upoważnieni przez Związki Zawodowe do takich wystąpień.—**

Jak do tej pory A.F.L. nie może się poszczycić żadnym większym sukcesem walki podkopowej. — Sukces Jauhauxa a mianowicie wyprowadzenie z C.G.T. grupy łamistrajków z pod znaku „Force Ouvriere" nie zrobił wyłomu w jedno**litości frontu robotniczego we Francji.**

Nie mniej A.F.L. z dalszej walki nie zrezygnowała. Siłą teroru i dolara wierci podkop pod twardą redutę ŚFZZ — podkop na większą skalę i na większy efekt obliczony.

A.F.L. postanowiło zwołać konferencję związków zawodowych 16-tu państw, które zgłosiły akces do planu Marshalla. Pierwotny projekt zwołania takiego zjazdu w Stanach Zjednoczonych zmieniono na Europę, aby tymbardziej zamanifestować jego cel. **Inicjatywę tego zjazdu mają wysunąć przedstawiciele angielskich Trade Unionów. Jako miejsce zjazdu przewidziana jest Bruksela, termin — koniec marca br. —**

Przewódca agentur amerykańskich A. F. L. Brown, reklamuje planowaną konferencję w Brukseli, jako kongres, który powoła do życia nową międzynarodową organizację ruchu zawodowego. Na usługach rozbijacza Browna stoi cała prasa kapitalistyczna, reakcyjna — odczepieńcza i dmie przedwcześnie w fanfary zwycięstwa. Odgłosy tej krzykliwej orkiestry nie potrafią jednak zagłuszyć zdrowego rozsądku mas robotni-

czych. W krajach europejskich A.F.L. może liczyć na garść rozłamowców, może liczyć na nieupoważnionych reprezentantów, którzy się zjawią na konferencję brukselską wbrew woli „mas robotniczych“, może liczyć na poparcie tych rządów, które doszły lub trzymają się u władzy przy pomocy polityki dolarowej.

Świat pracy zgrupowany i zjednoczony pod sztandarem ŚFZZ **nie ulęknie** się tej **podłożonej miny — i nie pozwoli stworzyć wypadowej bazy amerykańskiej w ruchu robotniczym, bazy dla imperialistycznego i kapitalistycznego — wyzysku.**

Z końcem lutego br. delegacja amerykańskiego C. I. O. w osobach Jamesa Carrey'a i kierownika wydziału międzynarodowego Rossa przybyła do Moskwy, dla wymiany poglądów z Wszechzwiązkową Centr. Radą Związków Zawodowych na temat planu Marshalla. Agencja TASS wydając komunikat w tej sprawie, zaznaczyła, że rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze. Według tekstu deklaracji Wszechzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych zajęła następujące stanowisko:

1) **Każda narodowa organizacja zawodowa powinna mieć prawo i możność swobodnego omawiania zagadnień politycznych,** a w tej liczbie i kwestii „Planu Marshalla“, jeżeli sądzi, że jest to konieczne. Jeżeli kto wierzy w dobroczynne skutki „planu Marshalla“ — niech wierzy. Jest to jego prawo. Gdy chodzi o Wszechzwiązkową Centraną Radę Związków Zawodowych, to nie podziela ona tych złudzeń.

2) „Plan Marshalla‘ bynajmniej nie odpowiada tej zasadzie i ma na oku zupełnie inne cele. **„Plan Marshalla“ stanowi bezpośrednią groźbę dla suwerenności i niezależności krajów europejskich.**

3) **Stworzenia pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych bloku militarno-politycznego państw zachodnich, skierowanego przeciwko krajom wschodnio-europejskim.**

4) Każde państwo i każdy ośrodek ruchu zawodowego powinny mieć całkowitą wolność, zgodnie ze swą niezawisłością i suwerennością.

5) **„Plan Marshalla“ nie może w żadnym wypadku stanowić przyczyny rozbicia światowego ruchu zawodowego.**

6) **Nieuzasadnione jest stanowisko Rady Naczelnej Brytyjskich Związków Zawodowych** w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji Związków Zawodowych z pominięciem Światowej Federacji Związków Zawodowych. Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych uważa, że taka akcja separatyczna może narazić na szwank Światową Federację Związków Zawodowych.

Radzieckie Związki Zawodowe sądzą, że byłoby rzeczą bardziej demokratyczną przeprowadzenie wymiany zdań między związkami zawodowymi na temat „planu Marshalla“ w komitecie wykonawczym Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych zgadza się na dowolny termin zwołania komitetu wykonawczego.

Świat pracy w odpowiedzi na wyznaczony termin konferencji w Brukseli patrzy spokojnie rzucając w swe szeregi wypróbowane hasło jedności **„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“**

Polski ruch zawodowy śledzi bacznie wypadki tej niecnej roboty rozbijackiej. W obronie jedności światowego ruchu zawodowego Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, ogłosiła „Deklarację“, której tekst podaliśmy na wstępie. —

Wydział wykonawczy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego na plenarnym posiedzeniu w dniu 14. II. br. powziął uchwałę, w której wyraził pełną solidarność naszego Związku z deklaracją K.C.Z.Z, piętnując jaknajostrzej akcję agentur amerykańskiego A. F. L. działalność wszystkich odczepieńców i zdrajców świata pracy, oraz chwiejność reprezentantów brytyjskich związków zawodowych, którzy bez wiedzy mas robotniczych dali się przeciągnąć do udziału w zamachu na jedność związków zawodowych i rozbijacką akcję skierowaną przeciw Światowej Federacji Związków Zawodowych.—

Alchemia XX wieku

Najpierw naiwna myśl — cztery żywioły —
Ogień, woda, powietrze i ziemia.
Potem — saletra, siarka, zapach smoły
I czarna magia — cyrograf — alchemia —
W retorcie warzą się złudy człowiecze,
Strąca się osad nadziei — i oto
Marzy — już marzy czarne średniowiecze,
Wizją świetlaną urzeka go złoto —
Lecz —
W parownicy został smutny osad —
Gorycz zawodu...
Więc którz się ośmieli
Niebo przerazić — prawa ruszyć z posad
By zdobyć złoto choćby z krwi topieli — ?!
Dziś — świat retortą!
Nie z zasad lecz z kwasów
W retorcie
w ręce oprawcom i katom
Wydano złoto nowych czasów
Rodzi się...
Jeszcze — dodać jeden atom
I jego mocy tajemnicze czary —
A oto — zaraz...
twarz ludzkości blada
Pełna złych przeczuć spogląda w opary —
Co się narodzi — ? — Złoto — czy...
z a g ł a d a...

Dr Stanisław Pruchnicki
Sekretarz Generalny

Nowy system płac w Przem. Chem.

Podwyżka dla robotników najniżej uposażonych

Zagadnienie płac jest zawsze żywym i bardzo czułym problemem w życiu szerokich rzesz pracowniczych. Wiąże się ono ściśle z ich stanem materialnym jak i z ogólnym położeniem ekonomicznym kraju.

Im państwo więcej uprzemysłowione, im większa produkcja, im bardziej zmechanizowana i tańsza, tym dorobek w postaci wytworzonych dóbr jest większy, tym większy jest udział pracownika w dochodzie społecznym w formie płac.

życiowej przy równoczesnym kolosalnym wzroście zatrudnienia i wzroście funduszu płac.

Jeśli na przykład weźmiemy przemysł chemiczny i zestawimy kilka cyfr porównawczych, to otrzymamy następujący obraz: **w roku 1945 stan zatrudnienia średnio wynosił około 20.000 pracowników — fundusz płac 30 milionów, w roku 1946 do września zatrudnienie osiąga cyfrę 25.000 ludzi, a fundusz płac podnosi się do 60 milionów złotych.** Po podpisaniu układu zbiorowego pracy w dniu 4. 10. 46 z ważnością **od**



Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. 1948

W miarę jak narasta produkcja, jak maleją ogólne koszta produkcji podnosi się skala zarobków. Zjawisko to znają bardzo dobrze ci wszyscy, którzy zaraz po oswobodzeniu przystąpili do pracy. Pamiętają bardzo dobrze, co można było kupić za ówczesną pensję.

Na przestrzeni 3-ch lat obserwujemy stałą zwyżkę płac i powolne podnoszenie się stopy

1-go września 46 r. fundusz płacy dochodzi do 100 milionów złotych. Przez rok 1947 obserwujemy dalszy wzrost zatrudnienia, który w miesiącu listopadzie ub. r. **osiąga cyfrę 51.000 ludzi a fundusz płac dochodzi do 268 milionów złotych** z wszelkimi dodatkami.

Protokół dodatkowy z dnia 5 marca br. o którym poniżej obszernie pomówimy, przyno-

si wzrost funduszu płac **o 26 milionów złotych dając średnio podwyżkę płac o 13%.** Protokół ten ciężko się rodził. Prace nad nim trwały bez przerwy od listopada ub. r. aż do chwili podpisania. Skompletowano masę materiału statystycznego, przeliczono tysiące pozycji, przygotowano wiele wykresów i projektów, z których jeden został podpisany z ważnością od 1 stycznia br.

Zadanie nie było łatwe. W czasie pracy zaznaczyły się rozbieżności zdań, które w ciągu następnych konferencji ostatecznie uzgodniono i stworzono nowy system płac w przemyśle chemicznym w większej mierze jednolity niż poprzedni i znacznie prostszy.

Jakież są charakterystyczne cechy ostatniego protokółu dodatkowego?

Jedna z najważniejszych, to może ta, że anuluje dotychczasowe systemy, których ważniejszych było aż 16 nie, licząc drobnych, a utrzymuje tylko 3 t. j.

1) **System premiowy,** oparty na normach premiowych dla robotników oddziałów produkcyjnych na aparaturze o ruchu ciągłym

2) **System akordowy,** oparty na normach akordowych dla robotników wykonywujących pracę ręczną lub ręczno-maszynową na oddziałach produkcyjnych, pomocniczych lub przy inwestycjach

3) **System dniówkowy** dla prac nienormowanych.

System akordowo-premiowy i wszelkie z nim związane kombinacje przestaje obowiązywać.

Dla powyższych systemów wprowadza się 3 tabele stawek godzinowych, które oprócz dotychczasowej stawki posiadają stałe dodatki wyrównawcze oraz zachętę akordową w cyfrach bezwzględnych wyrażona.

W systemie premiowym, znanym dotychczas pod nazwą dniówka-premiowego, stawki godzinowe od 8 do 20 zł zostają powiększone o dodatek wyrównawczy od 4 do 8 zł i w ten sposób tabela obecnych stawek godzinowych zaczyna się od 12.— zł dla najniższej grupy i kończy się na 28.— zł dla najwyższej.

Dla systemu akordowego stworzono tabele stawek godzinowych prawie identyczną jak w systemie premiowym z tą tylko zmianą, że dodatek od 4.— do 8.— zł nosi tutaj nazwę zachęty akordowej, która równie jest w cyfrze bezwzględnej wyrażona, a nie jak dotychczas w formie 20% dodatku.

System dniówkowy ma nieco wyższą tabelę a mianowicie: dodatek wyrównawczy wynosi tutaj od 7.— do 10.— zł a zatem najniższa stawka wynosi 15.— zł a najwyższa 30.— zł.

Wszelkie dotychczasowe dodatki wyrównawcze oraz zachęta akordowa zostają skonsumowne przez nowe.

Nowelizacja ta uprości znacznie prace biur obrachunkowych i da systemowi płac większą przejrzystość.

Są to dodatnie cechy protokółu dodatkowego z dnia 5-go marca br. z punktu widzenia formalnego.

Co jednak zyskuje robotnik w gotówce?

Jak to już wyżej wspomnieliśmy, obecny fundusz płac pracowników fizycznych zostaje automatycznie podwyższony o kwotę 26 milionów złotych, co daje **średnio od 10 do 13 proc. podwyżkę płac robotnikom.** Podwyżka ta nie jest jednakowa dla wszystkich robotników. Przy dotychczasowej wydajności **większy procent otrzymają robotnicy dniówkowi.**

Już w miesiącu listopadzie ub. r. na konferencji w Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego w Gliwicach zapowiedziano regulację płac w tym przemyśle dla pracowników fizycznych. Miała to być więc regulacja a nie podwyżka, a zadaniem jej było wyrównać zbyt niskie zarobki niektórych kategorii robotników. Wówczas to zgodzono się na to, że trzeba będzie dniówkowym podnieść, a produkcyjni i pracujący w akordzie otrzymają za dotychczasowe osiągnięcia dotychczasową płacę z tym, że co ponad średnią normę zostanie zrobione lub wyprodukowane, za to robotnik otrzyma wynagrodzenie z większą progresją.

Dlatego też dano dla dniówkowych wyższą tabelę, licząc się z tym, że nie mają oni możności osiągnięcia wyższego zarobku, ani za pomocą akordu ani też premii.

Pozostałe grupy robotników — to jest: produkcyjni, zajęci na oddziałach pomocniczych i akordowi otrzymują tabele niższą z tego powodu, **że mają oni możność za pomocą akordu przekroczenia norm premiowych i osiągnięcia wyższych zarobków.**

Oddziały produkcyjne, w których stosowano system akordowo-premiowy **otrzymują stawkę godzinową od 12.— zł do 28.— zł,** oraz **premie z progresją 2 proc. za 1 proc. przekroczenia normy premiowej,** zaś zakłady, które stosowały dotychczas system dniówkowo-premiowy, stosują te samą tabele **oraz premie z progresją 1,5 proc. za 1 proc. przekroczenia normy.**

W oddziałach o pracy ręcznej lub ręczno-maszynowej, które otychczas stosowały systemy: akordowo-premiowy, akordowy, dniówkowo-premiowy zostaje wprowadzona stawka godzinowa z zachętą akordową t. j. od 12.— do 28.— zł, oraz progresja 2 proc. za 1 proc. przekroczenia normy akordowej.

Wszyscy robotnicy, którzy nie z własnej winy nie osiągnęli wykonania normy w 100 proc. otrzymują zarobek dniówkowy wg tabeli od 15.— do 30.— zł.

Nowością w obecnym protokole dodatkowym jest to, że Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego w porozumieniu z Zarządem Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego w wypadkach gospodarczo uzasadnionych po przeprowadzeniu kalkulacji i rewizji norm będzie mógł **zastosować wyższą progresję. Zasada ta zwana „łamaną progresją" będzie miała zastosowanie przede wszystkim w tych zakładach pracy, w których każdy procent jest trudny do osiągnięcia,** a tym bardziej do przekroczenia, a który jednak dać może duże efekty gospodarcze.

Jeszcze większą nowością niż łamana progresja, jaką wprowadza protokół dodatkowy, jest **premia parametrowa, wynosząca 0,5 proc. za każdy procent przekroczenia normy parametrowej.**

Cóż to jest parametr i premia parametrowa? Z pojęciem tym częściowo spotkaliśmy się już w roku 1945, kiedy ówczesna umowa zbiorowa mówiła nieśmiało oprócz premii za ilość o jakości, o procencie braków, o oszczędności prądu, surowca itp. Wówczas jednak chodziło przede wszystkim o ilość produkcji i o większe wykorzystania zdolności produkcyjnej fabryk. Panujący ten wielki głód wszelkich towarów na rynku krajowym naglił do zwiększonej produkcji, mniej zważając na jakość towaru. Obecnie doszliśmy jednak w przemyśle chemicznym do tego, że wiele fabryk zbliża się do szczytowej produkcji, czy to ze względu na swoje możliwości aparaturowe, czy też z braku surowców lub też z powodu względnej nadprodukcji pewnego towaru, pochodzącej z tego, że aparat rozdzielczy nie zdążył na czas rozprowadzić na rynek nagromadzonych zapasów i dlatego dalsze wydatne wzmożenie produkcji jest albo bardzo trudne albo też nie konieczne.

W takich wypadkach i we wszystkich innych tj. tam gdzie możliwe jest dalsze zwiększenie produkcji obok premii za przekroczenie normy stosować się będzie premię „parametrową" tj. premia za to, że do wytworzenia pewnego produktu zużyje się mniejszą ilość surowca, czy też energii, że zmniejszy się ilość braków, lub uzyska się lepszą koncentrację produktu, jakość, wygląd, opakowanie itp.

W tym celu zostaną dodatkowo opracowane normy parametrowe, a robotnicy produkcyjni będą mogli osiągnąć jeszcze premie z tytułu parametrów.

Premia parametrowa w gospodarczo uzasadnionych wypadkach, będzie mogła być również powiększona.

Tak sprawa parametrów jak i możność stosowania wyższej progresji za przekroczenie dotychczasowe wymagają poważnych i mozolnych prac zwłaszcza dyrekcji technicznych zakładów. Upłynie jeszcze jakiś czas zanim one zostaną wprowadzone w życie.

Tak sporządzony protokół dodatkowy stosuje się w zasadzie do całego przemysłu chemicznego z tym, że wyłączono z niego 2 zakłady „Solway". Ponadto dla fabryk o bardzo skomplikowanych procesach produkcyjnych i bardzo ważnej produkcji z punktu widzenia państwowego będzie można stworzyć jeszcze szczególne przepisy odnośnie płac.

Mówiąc ogólnie o protokole dodatkowym nie można pominąć milczeniem faktu, że przez swoją konstrukcję i elastyczność przyczyni się on walnie do upowszechnienia współzawodnictwa pracy w przemyśle chemicznym, które dotychczas, raz z powodów technicznych a drugi z tego, że dotychczasowa umowa nie dawała dostatecznej zachęty do zwiększonego wysiłku, słabo się rozwijało.

Przez odpowiednią progresję i premię za parametry daje się obecnie robotnikowi pole do szerokiej inicjatywy w kierunku zwiększenia produkcji, polepszenia jej jakości jakoteż poczynienia oszczędności przy użyciu energii, surowca, dalej w kierunku zmniejszenia braków, osiągnięcia większej koncentracji itp.

Tak zatem ogromna praca ludzi, zatrudnionych przy opracowywaniu protokołu dodatkowego nie poszła na marne. Stworzono przepisy prostsze, jaśniejsze, więcej zrozumiałe dla robotnika. **Automatycznie podniósł się fundusz płac w przemyśle chemicznym o 26 milionów złotych. Robotnicy dniówkowi otrzymają już od stycznia br. wyższe płace od 500.— do 1000.— zł miesięcznie.** Również lekką podwyżkę otrzymają robotnicy produkcyjni i w oddziałach pomocniczych, przed którymi stoją niewyczerpane możliwości zwiększenia swego zarobku w miesiącach dalszych za przekroczenie normy premiowej, normy parametrowej przez współzawodnictwo pracy itp.

W ciągu ostatniego roku wydajność za robotniko-godzinę w przemyśle chemicznym wzrosła o 7.80 zł do 9.17 zł. Wartość produkcji na robotnika miesięcznie, mierzona w złotych przedwojennych osiągnęła cyfrę 1.453.— zł tj. przekroczyła wartość miesięczną na robotnika z roku 1937 wyrażoną w sumie 1.139.— zł.

Plan roczny w r. 1947 w przemyśle chemicznym został wykonany w 103 proc. Automatyczna podwyżka, jaką daje protokół dodatkowy z 5. III. br. została słusznie i sprawiedliwie zapracowana przez robotników. Sądzimy, że protokół ten dając poprawę i dalsze możliwości zwiększenia zarobków wpłynie dodatnio na zwiększenie wysiłków, a z końcem bieżącego roku przyniesie nie tylko wykonanie planu rocznego, ale i jego poważniejsze przekroczenie, a co za tym idzie przyniesie dalsze i większą podwyżkę płac.



Dmuchacz w Wielki Piątek



Chemia Wielkanocna

Biuletyn współzawodnictwa pracy

Komitet współzaw. C. Z. P. Chem.

Powołany do życia w tytule wymieniony Komitet, którego zadaniem będzie koordynacja tej ważnej akcji zwołał na dzień 5 i 6 marca konferencję. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii politycznych i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego oraz liczni reprezentanci Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego, Zjednoczeń i Rad Zakładów z generalnym dyrektorem C. Z. P. Ch. dr Zmaczyńskim na czele, w ogólnej liczbie 150 osób.

Konferencja postawiła sobie za cel:

1) **Przeanalizowanie przeszkód** utrudniających upowszechnieniu akcji współzawodnictwa.

2) **Sprecyzowanie wniosków organizacyjnych** ułatwiających Współzawodnictwo Pracy.

3) **Zlustrowanie wniosków odnośnie racjonalizacji produkcji**

4) **Ustalenie zasad:**

a) rejestracji współzawodnictwa i kontroli wyników

b) prowadzenia ewidencji przodowników pracy

c) propagowania idei i przychylnej atmosfery współzawodnictwa.

Przewodniczący komitetu i obrad dyr. tow. Kacperski zagaił zebranie ustaleniem stanu faktycznego akcji:

Warunki pracy w przemyśle chemicznym, są bez porównania bardziej skomplikowane, niż w przemyśle węglowym, włókienniczym czy nawet hutniczym, ponieważ w przemyśle chemicznym jakość i ilość produkcji uzależniona jest tak dalece od aparatury surowca i przebiegu pewnych procesów chemicznych, że tempo pracy nie zawsze da się przyspieszyć wysiłkiem robotnika. Z powyższego stanu rzeczy, nie należy jednak wyciągać wniosków, że współzawodnictwo pracy w przemyśle chemicznym nie ma szans upowszechnienia. Byłby to wniosek błędny. Przeciwnie mimo tych specyficznych warunków współzawodnictwo pracy ma w przemyśle chemicznym szerokie pole do rozwoju z tym jednakowoż zastrzeżeniem, że akcja współzawodnictwa wymagać będzie bardziej niż w innych przemysłach ścisłej i dokładniejszej kontroli.

Komitet zwraca zebranym baczną uwagę na jedno niebezpieczeństwo i to groźne, które mogłoby powstać przy przeobrażeniu się czynnika technicznego w czynnik biurokratyzmu. Niebezpieczeństwo to zagraża każdej inicjatywie na szczeblu zakładów pracy, a potęguje się na szczeblu Zjednoczeń, osiągając najwyższy stopień zagrożenia w pracach samego Komitetu na szczeblu C. Z. P. Ch. Zbiurokratyzowanie ruchu współzawodnictwa byłoby równoznaczne z jego zduszeniem. Komitet zdając sobie sprawę z odpowiedzialności wezwał zebranych do wskazywania metod i dróg dla zapobieżenia biurokratyzacji współzawodnictwa.

W imieniu P. P. R. tow. inż. Rogowski, z Wojew. Komitetu przedstawił zebranym istotny sens zagadnienia, zaznaczając na wstępie, że żadnej instancji przemysłowej nie wolno wypaczać oddolnej inicjatywy współzawonictwa, która została przez Komitet stwierdzona i powszechnie uznaną.

Jednym z ważnych czynników wykonania plan odbudowy i rozbudowy przemysłu chemicznego powinno być współzawodnictwo pracy.

Gospodarka kapitalistyczna bez wolnej konkurencji była nie do pomyślenia. W ustroju demokratycznym, w gospodarce narodowej, opartej na masach robotniczych, ten czynnik wolnej konkurencji został wyłoniony przez pracowników i jest nim współzawodnictwo. To jest najbardziej słuszne. Czy to współzawodnictwo będzie tyczyć jednostki czy grup, czy jakości, to jest sprawa doboru systemów, natomiast rzeczą ważną i istotną jest wynik. Systemy, punkty i inne zasady współzawodnictwa należy wyciągać z życia praktycznego wprost z fabryk. Winny one bazować się na konkretnych przykładach. To są zadania poszczególnych Komitetów Współzawodnictwa. W każdym wypadku nie wolno zwlekać, a tym bardziej hamować. Polityka „zapinania na ostatni guzik" nie może mieć tu zastosowania i zamiast polepszyć może akcję zaprzepaścić. Przeciwargumenty przewertowane na licznych zebraniach i konferencjach zostały położone na obie łopatki i o tym trzeba powiadomić ogół. To jest pierwsze zadanie propagandowe. Polityka zapinana na ostatni guzik, utoruje co najwyżej drogę biurokratyzacji współzawodnictwa czego wszyscy się obawiamy.

Współzawodnictwo nie jest zamachem na stary lub wypróbowany system, czy metody pracy. Jeśli te metody, czy system trzeba dostosować do waruków współzawdonictwa, należy to zrobić bez obawy. Musimy dążać za postępem. Współzawodnictwo musi być masowe. Upowszechnienie powinno objąć nie tylko fizycznych ale również umysłowych. Należy ustalić forme, a mianowicie: zgłoszenie pisemne brygad, grup, zespołów czy wreszcie indywidualne. W zgłoszeniu musi być wyraźnie ujęte zobowiązanie i wezwanie współzawodników. Sprawą równego startu zajmuje się Komitet i zatwierdza jego warunki. Nikogo nie powinno się zmuszać. System współzawodnictwa powinien zdobyć sobie sam zaufanie w masach robotniczych. Drogą realizacji wyników i ulepszenia systemów współzawodnictwa osiągnie się upowszechnienie. Pobudką moralną winno być, przystąpienie w pierwsze szeregi współzawodnictwa wszystkich członków obu bratnich partii politycznych P. P. R. i P. P. S.

Pobudka współzawodnictwa winna być zasadniczo strona patriotyczna, ambicjonalna i materialna.

Pobudka materialna nie musi być dominująca.

Płaca wynika ze systemu płac. Kto więcej produkuje, ten więcej zarabia. Pobudka patriotyczna i ambicjonalna nie może być po-

minięta. Wiele bowiem punktów współzawodnictwa nie da się ująć systemem płac. Jeśli chodzi o współzawodnictwo pracowników umysłowych punktacja współzawodnictwa winna ująć w pracach tychże przede wszystkim treść, styl i formę.

Do wywodów inż. tow. Rogowskiego przychylił się w zupełności gen. dyr. C. Z. P. Ch. Zmaczyński dodając ze swej strony, że w przemyśle chemicznym współzawodnictwo zespołowe stanowi wyższą formę aniżeli indywidualne. Współzawodnictwo zespołowe przyczyni się do pogłębienia koleństwa fabrycznego, czego również nie można zaliczyć do pobudek materialistycznych. Odnośnie do pracowników umysłowych prof. dr. Zmaczyński zaznaczył, że administracja mając duży wpływ na koszta produkcji, może śmiało stawać w szranki współzawodnictwa i osiągnąć poważne wyniki.

Z kolei mgr Twardziecki wygłosił referat na temat: „Współzawodnictwo pracy na tle założeń projektowanego systemu płac pracowników fizycznych“. Referent zanalizował na wstępie obowiązujące systemy płac — poczym omówił założenie i wytyczne projektowanego systemu.

Nowy system płac różni się od dotychczasowych zastosowaniem jednolitej bazy wyjściowej dla tych samych rodzajów prac, oraz wprowadzeniem premii nie tylko za ilość, lecz również za dodatkowe efekty gospodarcze, jak wydajność, jakość, zmniejszenie braków, zachowanie warunków reżimu technologicznego — słowem premii za dodatkowe parametry.

Nowy system płac, dążąc do wyrównania warunków startu, oraz zachowania proporcji między wysiłkiem i wynagrodzeniem, stanowi tym samym właściwą podstawę dla wprowadzenia i rozwoju ruchu współzawodnictwa. Ruch ten będzie miał w Przemyśle Chemicznym, w większości wypadków, charakter współzawodnictwa zespołowego, a to z uwagi na przeważający w naszym przemyśle zespołowy charakter pracy.

Współzawodnictwo indywidualne znajdzie zastosowanie przy pracach ręcznych i ręczno-maszynowych w oparciu o tzw. akord sztukowy w relacji złotówkowej.

Realizując postulat jasności i przejrzystości obliczeń zarobków, dążąc do zachowania proporcji między wysiłkiem a wynagrodzeniem, oraz wprowadzając jednolitą podstawę wyjściową dla wszystkich pracowników wykonujących ten sam rodzaj pracy — nowy system stwarza jaknajlepsze warunki dla rozwoju współzawodnictwa pracy, którego odpowiednikiem winno być zwiększenie wydajności i produkcyjności pracy, a co zatym idzie zwiększenie płac realnych robotnika.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku Zawodowego zabierali głos tow. Pawela i tow. Ciepliński. Pierwszy poinformował zebranych o zmianach systemu płac, w związku z podpisaniem dodatkowego protokołu do Układu Zbiorowego, tow. Ciepliński zapewnił zebranych, że Zarząd Główny postawił sobie, za czołowe zadanie upowszechnienie współzawodnictwa pracy wśród wszystkich swoich członków a szczególną uwagę ze względu na specyficzne warunki zwrócić na przemysł chemiczny.

HUTA „MARTA“

wzywa do współzawodnictwa

Koła zPS i PPR w hucie „Marta“ w Oławie koło Wrocławia stają do wyścigu pracy i wzywają inne fabryki do współzawodnictwa!

Koła PPS i PPR przy państwowej fabryce bieli cynkowej i minii ołów huta „Marta“ w Oławie na wspólnym zebraniu w świetlicy fabrycznej uchwaliły rezolucję wzywającą wszystkich pracowników do współzawodnictwa w pracy tak pomiędzy poszczególnymi oddziałami, jak i w pracy indywidualnej.

Huta „Marta“ dawno już przekroczyła swoje 100 % uruchomienia w stosunku do okresu przed i wojennego, rozbudowując poszczególne oddziały, budując nowe, pomocnicze, jak oddział beczkarni i bednarni, jak oddział chlorku cynku, który zużytkowuje odpady powstałe przy produkcji bieli cynkowej. Obecnie rozpoczęto próbną produkcję tlenku żelaza, t. j. farb suchych.

W hucie „Marta“ pracuje obecnie ponad 150 ludzi, którzy samorzutnie stanęli do wyścigu pracy. Mało tego! Pracownicy huty „Marta“ w Oławie wzywają Państwową Fabrykę Papieru w Oławie oraz hutę „Feniks“ w Będzinie do współzawodnictwa w pracy w kierunku:

1) procentowego wykonania planu
2) polepszenia gatunku wytwarzanych produktów,
3) oszczędności w surowcach i materiałach pomocniczych,
4) oddziały prac placowych przy terminowym wyładowaniu i załadowaniu przesyłek wagonowych i unikaniu postojowego.

W uchwalonej rezolucji towarzysze z bratnich partii PPS i PPR stwierdzają, że praca w Polsce jest najważniejszym czynnikiem twórczym wartości ekonomicznych i od jej zorganizowania zależy w dużej mierze postęp gospodarczy i poprawa bytu mas pracujących. (Rog)

Sklarze wystartowali!

Robotnicy zakładów szklarskich, podległych Południowo-Zachodniemu Zjednoczeniu Przemysłu Szklarskiego w Piotrkowie Trybunalskim przystąpili do współzawodnictwa. Regulamin współzawodnictwa opracowany przez specjalną komisję, przewiduje jako wzkaźnik osiągnięć zarówno wykonanie norm produkcji, jakoteż jakość wytworzonych materiałów. Nadmienić należy, że wymienione wyżej Zjednoczenie obejmuje terenowo 5 województw a to: łódzkie, kieleckie, rzeszowskie, krakowskie i śląsko-dąbrowskie. — Do współzawodnictwa pracy wystartowały wszystkie huty szkła taflowego, prawie wszystkie huty szkła stołowego i szereg poważnych hut szkła butelkowego, niektóre zupełnie zmechanizowane.

Kalety i Kolonowska rzucają wezwanie!

(Papiernik)

Fabryka Celulozy i Papieru w Kaletach wezwała do współzawodnictwa Fabrykę Celulozy i Papieru we Włocławku.

Fabryka Tektury w Kolonowskiej wezwała do współzawodnictwa Fabrykę Kartonów w Marysinie, oraz Fabrykę Kartonów w Piotrowicach.

Współzawodnictwo pracy na terenie poszczególnych zakładów przyniosło w rezultacie zwiększenie produkcji przemysłu papierniczego.

W najbliższym czasie odbędzie się podniosła uroczystość wręczenia pierwszym przodownikom pracy — papiernikom dyplomów i nagród za osiągnięte wspaniałe wyniki.

Młodzieżowy Wyścig Pracy

Dane, które podaje nam Branżowy Komitet Organizacyjny Mł. W. P. przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego świadczą, że akcja popularyzowania Mł. W. P. podjęta nie tak dawno, bo z dniem 9 stycznia br. daje doskonałe rezultaty. Już dziś Branżowy Komitet Mł. W. P. naszego związku skupia ponad 40 zakładów i ponad 7.000 robotniczej młodzieży.która do Mł. W. P. przystąpiła.

Młodzież nasza nie ustaje w swym wysiłku i podtrzymuje nadal wysoko swoją ambicję, nie dając się wyprzedzić starszym, a w niektórych wypadkach dystansując ich w inicjatywie i śmiałości projektów. Hasło współzawodnictwa znalazło padatny grunt do siewu i zbioru w młodzieżowych zastępach naszego związku.

W tych ramach Młodzieżowego Wyścigu Pracy, samorzutnie przez młodzież zorganizowanego, zespala się i cementuje solidarność ambicja i koleżeństwo, a ponadto młodzież fabryczna ma możność uzyskania wyższych kwalifikacji zawodowych.

Podajemy ostatnio uzyskane wyniki w poszczególnych zakładach pracy, we wszystkich trzech odgałęzieniach przemysłowych.

Tytuły „Przodowników“ Młodzieżowego Wyścigu Pracy uzyskali:

A) w Przemyśle Chemicznym,
W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie:

1. Nowak Józef, karbidownia, wyciekowy
2. Lafka Alfons, karbidownia, ślusarz,
3. Mazur Stanisław, szofer.
4. Rosół Henryk, pomoc. laboratoryjny.
5. Kazimierczak H., pomoc. laboratoryjny.
6. Sobala Franciszek, 137%, ślusarz warszt. głównego.
7. Biadacz Elżbieta, 153%, ekspedycja.
8. Skrzypiec Stanisław, 167,4%, pomoc ślusarska.
9. Świeca Stefan, 167,4%, ślusarz.
10. Balcarek Al., 137%, warsztat elektryczny.
11. Kos Walerian, 141,2%, elektromonter.
12. Konopa Jan, 142% spawacz.

B) W Przemyśle Papierniczym, w Fabryce Papieru w Boruszowicach:

1. Ziaja Gertruda, 212.6%, olejarka.
2. Murowski Eryk, 204.1%, pakowanie bel.
3. Łukoszek Marta, 204,9%, olejarka.
4. Brajlicz Hildegarda, 204%, olejarka.

W Fabryce Papieru „Natronag“ — Krapkowice:

1. Konstantynowa, 228%, workownia.
2. Walczewska Anna, 227%, workownia.
3. Tylicka Czesława, 214%, workownia.

W Fabryce Papieru w Czułowie:

1. Nowak Małgorzata, 215.46 %, przewijanie lininy w rolki.
2. Tomczyk Franciszka, 213.2 %, przewijanie lininy w rolki.
3. Szot Zofia, 208.35 %, przewijanie lininy w rolki.

a) wyższy stopień kwalifikacji uzyskali ponadto:

1. Śmietana Elfryda, 200.75 % przekroczenia normy.
2. Krzyżowska Klara. 191.9% przekroczenia normy.

b) W pracach dniówkowych w kwalifikacji punktów za przepracowanie godzin, wydajność, oszczędność materiału, pilność, punktualność i czystość miejsca pracy:

1. Białas Wawrzyniec. punktów 15
2. Chroń Stefan, „ 14
3. Jaworski Henryk, „ 15
4. Balcarczyk Alojzy, „ 12
5. Dziubany Ernest, „ 12
6. Loska Alojzy. „ 12
7. Loska Kazimierz, „ 12

C) Wyższe kwalifikacje uzyskali

w Przemyśle Szklanym:
w Hucie Szkła „Feniks“ S. A. w Piotrkowie:

1. Łysiak Tadeusz,
2. Sar Antoni,
3. Duda Mieczysław,

z odnoszaczy na pomocników.

W przemyśle szklanym Młodzieżowy Wyścig Pracy objął prawie, że wszystkie zakłady pracy w Polsce. Akces swój zgłosiły:

Huta Szkła — Zawiercie.
„ „ „Feniks“ — Piotrków.
„ „ „Irena“ — Inowrocław.
„ „ „Kara“ — Piotrków.
„ „ „Hortensja“ — Piotrków.
Siemianowicka Huta Szkła — Siemianowice.
Huta Szkła — Antoninek.
Państw. Huta Szkła — Tarnów.
Państw. Huta Szkła — Wałbrzych.
Huta Szkła — Dąbrowa Górnicza.
„ „ „Sława“ — Kielce.
„ „ Taflowego „Janina“ — Murów itd. itd.

W związku zorganizowaniem Młodzieżowego Wyścigu Pracy produkcja ogólnie we wszystkich hutach szkła znacznie wzrosła np.: w Hucie Szkła — w Zawierciu po przez Młodz. Wyścig Pracy zakład uzyskuje podwyższkę produkcyjną o 8,6 % w miesiącu ostatnim.

Po przez Młodz. Wyścig Pracy w hutach szkła młodzież uzyskuje wyższe kwalifikacje zawodowe. W ostatnim miesiącu sprawozdawczym wyższe kwalifikacje uzyskali:

W Hucie Szkła „Irena“ — Inowrocław:

1. Lewandowska Stanisława — z odnoszaczki na odrącarkę.
2. Hulisz Antoni — z odnoszacza na bańkarza.
3. Kaczmarek Czesław — z odnoszacza na bańkarza.

Akcja Młodzieżowego Wyścigu Pracy obejmuje również dziedzinę wynalazków, projektów i ulepszeń.

Branżowy Komitet z chlubą wypisał pod tą rubryką 24-letniego robotnika Huty Szkła „Janina“ w Murowie k. Opola. Jest nim Korna Zdzisław, który oddał hucie do użytku. wynaleziony przez siebie przyrząd do sporządzania metalowych szczotek dla czyszczenia kanałów gazowych. Jest to nie lada wynalazek, jeśli według opinii znawców przyniesie około 400.000 zł. oszczędności rocznie.

Brawo towarzyszu Korna,

Kończąc na tym pierwszy komunikat Branżowego Komitetu Organizacyjnego Młodzieżowego Wyścigu Pracy naszego związku oczekujemy z niecierpliwością na następne wiadomości.

Z Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy C. Z. P. P.

„Papiernik“ donosi:

W dniu 30 stycznia r. b. odbyło się w siedzibie CZPP w Łodzi drugie posiedzenie Komisji Współzawodnictwa Pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Posiedzeniu przewodniczył dyr. pracy CZPP inż. E. Falkowski. Z ramienia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego udział w posiedzeniu wziął tow. Staśko Aleksander.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego zebrania ob. Ostalski złożył sprawozdanie z przebiegu Konferencji jaka odbyła się w dniu 27 stycznia rb. w Katowicach.

Przedmiotem dłuższej i ożywionej dyskusji stała się sprawa ustalenia wzajemnego stosunku i podziału kompetencji pomiędzy Główną Komisją Współzawodnictwa CZPP, a Komisją Branżową Współzawodnictwa Pracy przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego w Katowicach.

WYWIAD

„Pracownik Chemiczny" nie jest tylko dla chemicznych, o których wiele pisze, ale również dla papierników i szklarzy. O papiernikach pisaliśmy i piszemy o szklarzach mniej. Jednak trzeba zacząć, a jak nie dostarczają tematów i materiału, w takim razie jedyny sposób: wywołać wilka z lasu. O wilku mowa a wilk tu pomyślałem sobie, spotkawszy się w labiryntach gmachu Zarządu Głównego w Sosnowcu z tow. Arasimowiczem wiceprzewodniczącym.



Tow. Antoni Arasimowicz zast. przewodniczącego Zarządu Głównego

Towarzyszu Arasimowicz — można do Was w jednej ważnej sprawie?

Słuchajcie redaktorze — o zaliczkach nie ma mowy — odparł z uśmiechem zagadnięty.

Cóż za podejrzenie — towarzyszu — odcinam się, ja do Was w sprawach branżowych — coś o szklarzach chciałem napisać, a Wy na mnie „kamieniem".

Tow. redaktorze, bez obrazy, takie sobie lekkie podejrzenie. Chętnie Wam służę — proszę do mnie.

Za chwilę siedzimy przy biurku i rzucam wstępne pytanie:

Jak towarzysz Wiceprzewodniczący ocenia obecną sytuację w przemyśle szklanym?

Obecna sytuacja rozpoczyna — mój interluktor — w przemyśle szklarskim jest nieco zaciemniona. Moim zdaniem należałoby w pierwszym rzędzie wyjaśnić pewne rzeczy które nie każdemu są znane, a które dla przemysłu szklanego wytworzyły specjalne warunki, zupełnie odmienne aniżeli w innych gałęziach przemysłu.

W przemyśle bowiem szklanym na ogólną ilość okło 80 hut, w tej chwili tylko 35 hut, jednoczy C. Z. P. Mineralnego, jako przedsiębiorstwa państwowe, reszta zaś znajduje się w rękach prywatnych właścicieli, bądź też należy do tak zwanego przemysłu miejscowego. Zrozumiałą jest przez to rzeczą, że gospodarką planową objętych jest niecałe 44% hut szkła, większość natomiast prowadzi indywidualną politykę tak produkcji jak i sprzedaży.

Brak szkła w pierwszym okresie powojennym, spowodował przejściowo ponętną koniunkturę i huty powstawały jak grzyby po deszczu. W okresie od roku 1945 — 1947 uruchomione zostały prawie wszystkie huty, i to nawet te, które przed wojną względnie w czasie okupacji już były w zastoju. Produkcja tych hut, była nastawiona poważnie, na ilość co zresztą odpowiadało zapotrzebowaniu rynkowemu. Oczywista, że głód szkła został w międzyczasie do pewnego stopnia zaspokojony i obecnie w magazynach hut mamy poważne składy towarów różnego asortymentu, na których rzekomo nie ma nabywców. Tak twierdzą dyrekcje i rady zakładowe. Naszym zdaniem winna jest Centrala Zbytu, która pracuje słabo, nie orientując się w potrzebach rynku.
Szczególnie krytycznie przedstawia się sprawa szkła butelkowego.

Czyżby odbiorcy, byli tak wybredni w „butelkach?" przerywam.

Nie o to chodzi — redaktorze. Sprawa przedstawia się prosto. Przemysł monopolowy, jest głównym odbiorcą szkła butelkowego, produktu szeregu naszych hut szklanych. Planowa produkcja butelek monopolowych natrafiła niespodziewanie na akcję skupu starych butelek przez przemysł monopolowy.

Rozumię — coś z dziedziny akcji oszczędnościowej? zgaduję.

No nie bardzo można się z tym zgodzić. Butelek w kraju brak. Huty właścicieli prywatnych dostarczały i dostarczają również butelki nie tylko na rynek wewnętrzny, ale i dla monopolu. Jasną jest rzeczą, że nasza sytuacja gospodarcza zdąża po linii oszczędzenia i wykorzystania każdego materiału. Skup starych butelek przez przemysł monopolowy ma swoje uzasadnienie, tylko nie jest racjonalnie prowadzony. Dziś przemysł monopolowy stał się odbiorcą wybrednym. Odbiera wyroby butelkowe bez skazy, odrzucając dużą ilość butelek ze skazami, czego przedtem nie robiono. Z drugiej zaś strony przy skupowaniu starych butelek, pochodzących też z okresu produkcji, w którym na jakość nie zwracano uwagę przyjmuje butelki ze skazami, płacąc za nie niską cenę. Jednym słowem przemysł monopolowy żąda od hut butelki pierwszorzędnej jakości, a skupuje stare bez zwracania uwagi na jakość. Nie jest to zatym system dobry. Jeśli bowiem w pierwszym okresie powojenym, produkcja była małowartościowa, należałoby ją obecnie zmienić na towar lepszy.

Ciekawe zagadnienie — zauważyłem w przerwie.

Wcale nieciekawe — towarzyszu! Dziś pójdziecie do apteki po lekarstwo, to żądają od Was flaszeczki. Pójdziecie z towarzyszami na „jednego". Wypijecie ćwiartkę, zapłacicie za napój i butelkę, a butelkę kto zabiera? Monopol z powrotem. Wy ją do domu pewnie nie zaniesiecie.

Ładnie bym na tym wyszedł — wzdrygnąłem się mimo woli, widząc siebie wracającego

do domu z takim „dowodem rzeczowym".

Ma się rozumieć — uśmiecha się — dorozumiewawczo tow. Arasimowicz, a przecież to są sprawy poprostu zwyczajowe i ogół na tym cierpi niezależnie od spadku produkcji.

Trzeba by temu jakoś zaradzić — filozofuję.

Jedyna rada zorganizować „Biura Zukupów" starych butelek, które miałyby swój cennik i odpowiednio sortowały butelki, przeznaczając dobre dla monopolu, a wszelkie butelki ze skazami, pladrami, kamieniami i zyndrami przeznaczały dla odpowiednich odbiorców. Wtedy warunek zwrotu butelek będzie się opierać na słusznych przesłankach. Nawiasem trzeba nadmienić, że jest to także sprawa zdrowotności i higieny, którą winno się też przestrzegać. Bardzo często butelka stara bywa zanieczyszczona płynem chemicznym lub cuchnącym i idzie do płuczkarni, z czystymi. W rezultacie płukanie rozprowadza szkodliwe substancje na butelki dobre. Kończąc swoją odpowiedź na ten temat zaznaczam, że Zarząd Główny gromadzi i studiuje materiały w tej sprawie, dla wystąpienia z konkretnym wnioskiem uregulowania jej przez kompetentne czynniki.

Pozwólcie jednak na drugie pytanie?

Czy według Waszej opinii fachowca i starszego, że tak powiem weterana branżowego, **przemysł szklany wrócił już do równowagi przedwojennej?**

Oczywiście. — Co prawda może jeszcze nie wszystkie huty i fabryki bo wiele z nich było zniszczonych działaniami wojennymi. W każdym razie te, które zniszczone nie były, od razu przystąpiły do pracy, a dziś przekraczają już przedwojenną produkcję. Huty szkła szybowego przekraczają już dziś produkcję przedwojenną o 50%.

Jak się przedstawiają u Was warunki płacy Towarzyszu?

Wszystkie huty szkła są zrzeszone w naszym Związku. Do pracowników hut podległych C. Z. P. Min. a naszych członków stosuje się układ zbiorowy z dnia 10. stycznia 1947 r. Pozostałe huty i zakłady mniejsze mają indywidualne umowy zbiorowe. Skąd też rozpiętość płac jest duża. Niezależnie od tego na tle płac wyłania się jeszcze zagadnienie związane z przemysłem prywatnym. Sektor prywatny nie jest obciążony funduszem inwestycyjnym ani też nie łoży żadnych sum na świadczenia socjalne, stąd niejednokrotnie zarobki w hutach prywatnych są większe aniżeli w państwowych. Są to jednak pozornie lepsze warunki płacy, a rzeczywistość ukrywa krzywdę robotnika. Wystarczy nadmienić, że sektor prywatny nie rozporządza domami wypoczynkowymi, nie jest zobowiązany do udzielania urlopów przewidzianych ustawą, nie popiera lub popiera dorywczo tylko akcję, kulturalno-oświatową, sportową, młodzieżową i t. p.

W nowowybranym Zarządzie Głównym zostały zorganizowane trzy sekcje branżowe. Chemiczna, szklarska i papiernicza.

Nasza sekcja szklarska wytknęła sobie jako jeden z zasadniczych postulatów nowelizację Układu Zbiorowego. Nie jest to zadanie łatwe. Będziemy musieli dobrze pracować i sporo czasu poświęcić, aby w końcu sformułować taki układ zbiorowy, który by objął swym zasięgiem wszystkie huty szkła. Musimy podciągnąć pod wspólny mianownik przemysł szklany tak państwowy, jak spółdzielczy i prywatny. Stoimy na jednym sprawiedliwym gruncie: Nie może być mniej i więcej zarabiających, przy tym samym wysiłku kwalifikacji, i wydajności pracy. Zarówno pracę i równy poziom kwalifikacji należy się równa płaca, a wtedy nie będzie tych zgrzytów, jakie istnieją jeszcze w różnych zakładach naszego przemysłu, kończy tow. Arasimowicz.

Towarzyszu! — jeszcze jedno małe pytanko?

Jak tam z akcją współzawodnictwa u Szanownych Szklarzy?

Ano robi się, robi bez obawy i pod hasłem:

Współzawodnictwo pod względem jakości równolegle do ilości wyrobów.

Byłem niedawno w Piotrkowie. Komitet tamtejszego Zjednoczenia jest z naszą komisją branżową w ścisłym kontakcie.

Na jakim systemie zasadniczym będzie się opierać akcja Współzawadnictwa — Towarzyszu?

Szczegółów, jeszcze Wam podać nie mogę, ale Was zapewniam, że z tym nie będzie wcale kłopotów. My nie potrzebujemy się zbytnio nad tym głowić.

Szklarze pracują przeważnie w czystym akordzie. Rozumie się, że w tym wypadku, jak już Wam na wstępie wspomniałem nie tyle ilość ile jakość odgrywać będzie zamienną rolę i będzie ważkim czynnikiem w punktacjach współzawodnictwa. Jedynie huty szkła taflowego będą przy równym starcie zdążać do jak największej ilości metra kwadratowego w przekraczaniu norm produkcji, niezależnie od podwyższenia jakości produkcji.

Zarząd Główny prowadzi wstępne rozmowy z C. Z. P. Min. o wprowadzenie premii za jakość, w szczególności w hutach szkła galanteryjnego i butelkowego. Te bowiem wyroby są przewidziane na eksport i chcemy efektywnie konkurować z produkcją zagraniczną.

Czy Współzawodnictwo Szklarskie może wystąpić, że się tak wyrażę na arenę zewnętrzną?

Rozumię — no oczywiście. Jestem jednak zdania, że i nasza arena wewnętrzna jest wystarczająca. Zresztą będziemy się o to starać.

Nasze sekcje branżowe, są właściwie „de nomine" równocześnie i Komitetami Współzawodnictwa poszczególnych odgałęzień. Sądzę więc że hutnicy szklarscy z powodzeniem mogą stanąć w szranki współzawodnictwa ze swoimi towarzyszami przemysłu chemicznego jak i papierniczego. Oczywiście jeśli chodzi o szklarzy, to zarówno galanteryjni jak i taflowi mogą śmiało wezwać do współzawodnictwa zakłady włókiennicze czy też każdy inny przemysł wytwórczy, metalowy, cukierniczy, ceramiczny i t. p. W tym wypadku chodzić będzie o wynalezienie równego startu ale myślę, że i z tym damy sobie radę.

Wielka Ofensywa Kulturalno-Oświatowa

Po odbytej konferencji K. C. Z. Z. w Warszawie, kierowników pracy kulturalno-oświatowej **jesteśmy w przededniu wielkiej ofensywy zapowiedzianej** już uprzednio **przez obyw. Prezydenta Bieruta.**

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z ważności tego problemu mającego zasadniczy wpływ na całokształt spraw państwowych i odbudowę kraju, trzy punkty wytyczne podkreślone przez tow. Cieślikowską, a to: **1) Walka z analfabetyzmem i repolonizacja, 2) pogłębienie treści ideologicznej pracy kulturalno-oświatowej, 3) rozwinięcie kampanii upowszechniającej kulturę i oświatę wśród mas pracujących,** są ścisłym skonkretyzowaniem zadania. Nie jest to zadanie proste ani łatwe, nie możemy się łudzić, że w krótkim okresie czasu uda się nam odrobić zło, na które złożyły się dziesiątki lat, smutna spuścizna kapitalistycznego ustroju i tragiczny okres okupacji. Pamiętamy niestety aż nadto dobrze jedno i drugie.



Dzieci nie uczące się — bo nie stać było ich rodziców na szkołę i to bez względu na zdolności i zamiłowania, dzieci zmuszone od maleńkości pracować zarobkowo, by nie być ciężarem, lecz pomocą w domu. Wprawdzie nawet i w tych warunkach wybijały się niekiedy wyjątkowe talenty, lecz ileż się marnowało nie mając podstawowego przygotowania, lub właściwego czasu, na normalne kształcenie i utrwalanie zebranych w wysiłku oraz pospiechu naukowych wiadomości. Okres wojny i okupacji: walka o byt, walka o życie, walka o niepodległość, ulica zamiast szkoły, ulica zamiast domu, ulica żywicielką i najgorszym wychowawcą.

Trudno wymagać, by w parę lat wyrównać tak poważny deficyt, lecz jeśli w niespełna trzy lata mogliśmy dźwignąć kraj z ruin i zgliszczy, uruchomić kolejnictwo, fabryki, przemysł, handel, zagospodarować Ziemie Odzyskane, w dużej mierze odbudować porty, mosty, drogi i miasta, a wśród nich jedno z najbardziej zniszczonych na świecie, naszą stolicę, potrafimy napewno osiągnąć pozytywne wyniki i na polu kulturalno-oświatowym. **Stworzymy i w tym kierunku jeszcze jeden wyścig pracy, a raczej współzawodnictwo. Mamy obecnie w Polsce Ludowej prawo decyzji, we wszystkich sprawach i koniecznościach społecznych,** jesteśmy sami gospodarzami swego kraju, wszystko jest naszą wspólną własnością i wspólnym dobytkiem. Każda szkoła, każda świetlica, domy wypoczynkowe, domy kultury, sanatoria, boiska sportowe wszystko to, na co pracujemy i co sami tworzymy.

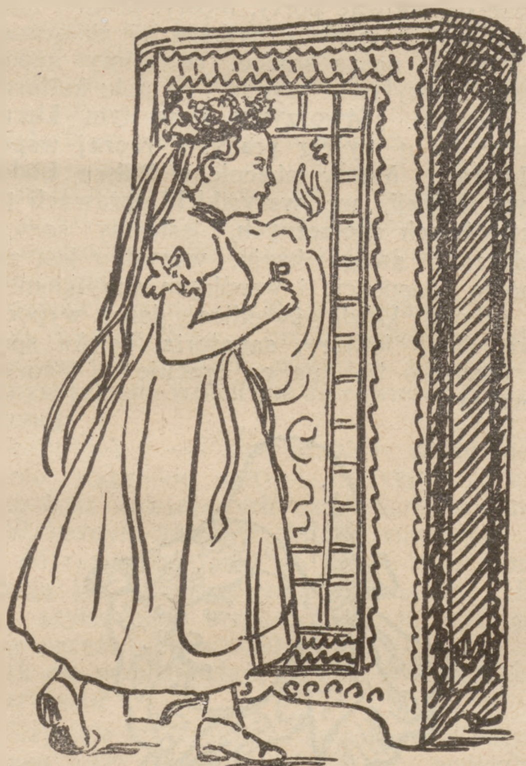


Mamy do dyspozycji radio, prasę, wydawnictwa, teatry, wszystko czego dawniej nie posiadaliśmy, a co dzisiaj należy do nas — do świata pracy. **Musimy tylko wykorzystać umiejętnie i systematycznie te zdobycze socjalne.** Pierwszym krokiem by osiągnąć nasz cel jest szkolenie nowych kadr instruktorów związkowych, mających za zadanie wyrównania zaległości oraz wprowadzenie do swoich zespołów każdego przybywającego pracownika. **Ogólny plan K. C. Z. Z. przewiduje zorganizowanie w ciągu I-go kwartału br. około tysiąca ośrodków nauczania przy zakładach pracy na odcinku akcji zwalczania analfabetyzmu.** Komepetencje dzielą się następująco: Ministerstwo Oświaty planuje i koordynuje całą akcję Tur — wypracowuje metody nauczania, trudni się odpowiednim przygotowaniem społecznych zastępców nauczycielskich.

Związki Zawodowe zajmują się przede wszystkiem organizacją kursów w zakładach pracy. Na Ziemiach Odzyskanych równolegle z akcją

zwalczania analfabetyzmu będzie prowadzona **akcja repolonizacyjna.**

Następnie posiadając odpowiednią ilość wyszkolonych kierowników kulturalno-oświatowych powiększy się ilość świetlic oraz opracuje i pogłębi prace świetlicowe. **Powinien ulec również przeobrażeniu repertuar świetlicowych zespołów artystycznych.** Warto poświęcić baczną uwagę na zainteresowanie się muzyką, teatrem, tańcem, deklamacją zdobnictwem czy malarstwem, poszczególnych członków świetlicy, umiejętnie przeselekcjonować i zwrócić uzdolnienia we właściwym kierunku. **Napewno nie pożałujemy**



swego trudu, gdy ujmując indywidualnie zamiłowania, w wyniku odnajdziemy prawdziwe talenty, na których Polsce nigdy nie zbywało, a czego najlepszym dowodem jest nasza sztuka ludowa, w każdej swej formie. Mówimy naturalnie o prawdziwej regionalnej sztuce ludowej, a nie o pseudo ludowej, nie mającej nic wspólnego z twórczością ludu. Czy wesele chłopskie w całym swym obrzędzie w przepięknych strojach z muzyką, pieśniami i tradycyjnym tańcem nie jest dowodem wrodzonego artyzmu. Czy haft na białym tiulu na Żywieczczyźnie lub na Kurpiach, w czepcu panny młodej, delikatny i przeźroczysty jak zamróz na szybach, nie jest również dowodem najlepszego smaku? A ceramika, a snycerstwo, rzeźba w drzewie, tkaniny wzorzyste i barwne niczem makaty, koronki śląskie jak opłatki wycinane — masowo robione w okolicach Wisły i masowo wykupywane przed wojną zagranicę, by zdobić najbardziej reprezentacyjne wnętrza.

Nie trzeba chyba więcej przykładów cytować, aby udowadniać, że nie wolno posługiwać się cudzemi formami i wzorami, lecz szukać wewnątrz nas samych i rozwijać właściwe uzdolnienia.

Idąc dalej po tej linii, znajdziemy własny styl, oparty na tym, co jest nam istotnie bliskie, czy pokrewne, a odsuniemy obce naleciałości. Otwarty obecnie kurs instruktorów teatralnych w domu kultury w Gliwicach i Katowicach, da nam wyszkolonych fachowców, którzy muszą nas zapoznać z najwartościowszymi i najciekawszymi sztukami, a później może spróbujemy własnych sił? Zdobnictwo przyda nam się i tutaj ogromnie, gdyż teatr bez dekoracji, nie jest w pełni teatrem. Może zaczniemy od przygowania rewii artystycznej na zapowiedziany przez tow. rektora Leona Szillera konkursowy festiwal, w którym ma wziąć udział ponad 500 artystów-amatorów. Wielkie to widowisko kongresowe odbędzie się pod tytułem: „Pieśń o ludzie naszym", a w konkurencji staną wszystkie zespoły świetlicowe Związków Zawodowych. Kierownicy świetlic i zespołów powinni się postarać o zrealizowanie hasła Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Teatralnych **„Poszukujemy nowego repertuaru".**

Rewia taka artystycznie przygotowana, dałaby możność wykazania wielostronnych talentów, w tańcu śpiewie, deklamacji i melodeklamacji w krótkich skeczach, czy obrazach scenicznych lub też jednoaktowych sztukach teatralnych. **Mamy przed sobą szerokie pole działania i wielkie możliwości** — tylko trzeba się do tych spraw jak najprędzej zabrać.



Zapoczątkowaniem kampanii kulturalno-oświatowej w świetlicach, będzie również cykl odczytów i referatów wygłoszonych na tematy związane z nauką o Polsce współczesnej, oraz o uspołecznieniu kultury-artystycznej, jak i rozszerzeniu i pogłębieniu programu kół samokształceniowych.

W wykonaniu tych planów bardzo ważną rolę odegra zradiofonizowanie świetlic.

Pisaliśmy już, a raczej napomknęliśmy o tych staraniach w 1-szym numerze naszego miesięcznika i uprzedziliśmy, że nie jest to kwestia którą

da się rozwiązać na poczekaniu, lecz trzeba będzie uzbroić się w cierpliwość paru miesięcy. W każdym razie starania trwają i radia będą, bo są one jedną z konieczności świetlicowych. Program radiowy jest coraz ciekawszy i nie tylko rozrywkowy, lecz daje też możliwości samokształceniowe. Będzie jeszcze bogatszy gdy i my zasilimy go swymi słuchowiskami, oraz sprawozdaniami z każdej dziedziny życia naszego, zarówno w sprawach związkowych, jak społecznych, kulturalno-oświatowych i zawodowych. Przemysł chemiczny w zaraniu swym traktowany za magię czarodziejską, pełen tajemnic i uroków, idąc olbrzymiemi krokami postępu a będąc dzisiaj nieodzownym czynnikiem i składnikiem niemal wszystkich innych przemysłów, chce mówić o swych pracach i współzawodnictwie, o nowych doświadczeniach, chce pokazać wyniki swych wynalazków i ulepszeń robotniczych w każdej swej gałęzi, czy to w papiernictwie, czy w hutach szkła, a do tego poza prasą którą już mamy, nieodzowną jest radiofonizacja.

MEB.



Czytelnia Fabryki „Celuloza" Włocławek

Kierownik Świetlicy ma głos!

Kierownik świetlicy Fabryki Celulozy w Włocławku pisze do nas: Świetlicę przyjąłem od mojego poprzednika 1 maja 1947 r.. Było w niej 5 stołów dużych, 10 ławek bez oparcia, fortepian rozstrojony i godło państwowe. W krótkim czasie potem fortepian zabrał właściciel.



Obecnie świetlica posiada jako dorobek 8 stolików klubowych z obrusami, 3 stoliki szachowe, 2 duże szafy biblioteczne i rozgłośnię świetlicową.

W świetlicy, udekorowanej godłem i portretami dostojników państwa oraz portretami działaczy ludowych znajduje się ponadto tablica i 4 duże mapy.

Zarząd Oddziału naszego Związku, zakupił dla świetlicy maszynę do pisania, która nam bardzo się przydała. W bibliotece mamy 820 książek. Jest to stanowczo za mało bo pracowników jest 1770, a w lutym br. stan zatrudnionych



w fabryce powiększył się. Prosiłbym o jakąś subwencję na książki.

Świetlica posiada scenę 6 × 4 mtr. 10 krzeseł i 20 ławek. Sala świetlicy jest obliczona na 400 osób. Czytelnia znajduje się poza świetlicą w oddzialnej sali.

W świetlicy naszej obywają się wszelkie zebrania i 3 razy tygodniowo wieczory świetlicowe, co daje w roku 150 imprez kulturalno-oświatowych. Prowadzimy następujące kursy: polityczny, mężów zaufania, rzemieślniczy i analfabetów. Dwa stoły ping-pongowe są już w robocie w warsztatach naszej fabryki.

muzykę, monologi i t. p. — Martwi nas pianino, które mamy, bo wiecznie się rozstraja. Jest to stary grat, na lepsze nas nie stać i wolelibyśmy porządną harmonię. Jest u nas kilku bardzo zdolnych chłopców, którzy świetnie grają na tym instrumencie, ale go niestety nie ma, a pożyczyć to jakoś nie bardzo wypada dla świetlicy. Prosiłbym Zarząd Główny, aby nam pomógł. Przesyłam zdjęcia świetlicy, czytelni i naszego Zarządu świetlicowego.

Ten szczery otwarty w prostych słowach napisany list pod adresem redakcji, jest sam dla siebie dyplomem. Wierzymy, że nie ma



Świetlica Fabryki „Celuloza" Włocławek — zespół teatralny przed próbą

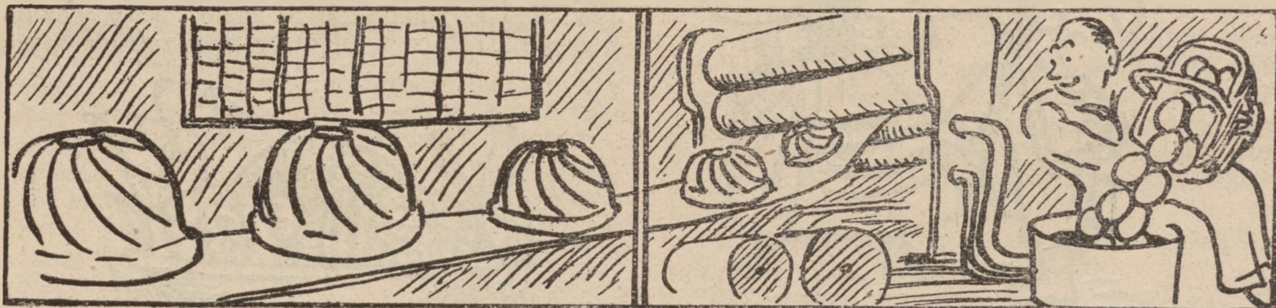
Rozgłośnia świetlicowa posiada wzmocniony adapter, 2 mikrofony, odbiornik 5 lampowy, 75 płyt do adaptera i 13 głośników rozmieszczonych po oddziałach fabrycznych w stołówce, świetlicy i u wejścia fabryki.

Codziennie w południe w czasie obiadu nadajemy przez naszą rozgłośnię 30 minutową muzykę z płyt i odczyty, względnie opracowane referaty. Ponadto podajemy wyjątki z prasy codziennej i związkowej lub wyjątki z poszczególnych książek względnie wydawnictw.

Codziennie nadajemy dla naszego przedszkola audycję dla dzieci i słuchowisko opracowane przez nasze zespoły świetlicowe jak śpiew,

w nim przesady, że jest zgodny z istotnym stanem rzeczy, gdyż inicjatywa i szczera chęć przebija z tych słów w całej pełni. Tak więc droga do współzawodnictwa na łamach naszego miesięcznika została otwarta. Zapisujemy dla świetlicy Fabr. Celulozy w Włocławku 790 punktów a to: Audycje codzienne 200, wieczory świetlicowe 150, urządzenie świetlicy 100, kursa 80, płyty 75, głośniki 65, czytelnie 50, odbiornik 20, szafy biblioteczne 10, 8 stolików 16, 3 stoliki szachowe 16, i...

Wzywamy wszystkie świetlice do współzawodnictwa!



Wielki Czwartek w papierni

Dwie Konferencje i jedna Rzeczywistość

DEKLARACJA PRASKA

Z inicjatywy polskiej odbyła się w Pradze Czeskiej konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Konferencja poświęcona była sprawie Niemiec w związku z polityką jaką obecnie stosują mocarstwa Zachodnie Ministrowie spraw zagranicznych Polski — Modzelewski, Czechosłowacji — Masaryk i Jugosławii — Simicz, doszli do całkowitej zgodności poglądów. Zgodność ta znalazła swój wyraz w uchwalonej wspólnie deklaracji. Deklaracja stwierdza, że obecna polityka amerykańska, anglo-francuska w stosunku do Niemiec jest sprzeczna z układem w Jałcie i Poczdamie i domaga się realizacji tych układów. Dalej deklaracja wypowiada się przeciw podziałowi Niemiec na dwie strefy, a za wspólną kontrolę 4 mocarstw nad całymi Niemcami. Ministrowie słowiańscy wyrazili opinię, że sprawa niemiecka jest kluczowym zagadnieniem pokoju w Europie, a przez obecną politykę mocarstw Zachodnich, jest ośrodkiem zamętu. Wobec rozpoczynającej się konferencji w Londynie, ministrowie słowiańscy przestrzegają biorące w niej udział państwa, drzed rozpętaniem sił, które już tylokrotnie okazały się siłami zniszczenia. Konferencja praska ma za cel zapoczątkować ścisłe zespolenie słowiańskich sąsiadów Niemiec w zakresie wspólnej w stosunku do nich polityki do czego ma służyć, stwierdzona na konferencji potrzeba ścisłego kontaktu i stałej wymiany informacji między tymi krajami w sprawie niemieckiej.

Tekst deklaracji został doręczony ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw okupujących Niemcy. Odpowiedział na nią jedynie Związek Radziecki, który wyraził całkowitą zgodę: poparcia dla poglądów zawartych w deklaracji praskiej. Ambasador Z. S. R. R. Lebiedow zapewnił w imieniu rządu radzieckiego, ministra Modzelewskiego o pełnej solidarności Związku Radzieckiego ze stanowiskiem państw słowiańskich sąsiadujących z Niemcami w stosunku do nich. Pierwszym dowodem tej solidarności i poparcia stało się przedłożenie tekstu deklaracjipraskiej Międzysojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, do rozpatrzenia przez przedstawiciela Związku Radzieckiego. Mimo sprzeciwów reprezentantów Stanów Zjednoczonych i Anglii, sprawa znalazła się na porządku obrad i anglosascy opiekunowie Niemiec zmuszeni będą do określenia swego stanowiska. Tak zatem konferencja 3 ministrów w Pradze posunęła naprzód sprawę wyświetlenia polityki mocarstw Zachodnich odnośnie Niemiec i ich słowiańskich sąsiadów w sprawie niemieckiej z czym zarówno Niemcy jak i ich opiekunowie muszą się liczyć.

KONFERENCJA LONDYŃSKA

Konferencja w Londynie zwołana również w sprawie Niemiec, takiej solidarności i zgodności jak wśród narodów słowiańskich, nie wykazała. Początkowo w konferencji miały brać udział jedynie trzy państwa, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja. Jednak premier Belgii Spaak zaprotestował przeciwko temu, wysuwając zastrzeżenie że i inni sąsiedzi Zachodnich Niemiec powinni w konferencji wziąć udział, jako bezpośrednio zainteresowani losem Niemiec, tym bardziej że kraje te były przez Niemców w ostatniej wojnie okupowane i srodze ucierpiały. Ponieważ kraje te, Belgia, Holandia, Luksemburg włączone zostały do planu Marshalla i jako tzw. państwa Beneluksu, przewidywane są przez Bevina jako partnerzy w projektowanej przez niego Unii Europy Zachodniej, wobec tego nie byłoby bezpiecznie lekceważyć ich życzeń. Zbyt są one potrzebne jako atuty w grze anglosasów montowania bloku zachodniego. Życzeniu zatem Spaaka stało się zadość i Anglosasi, chociaż niezbyt chętnie zaprosili kraje Beneluksu na konferencję do Londynu. Że zaproszenie to nie mogło być chętne, jest zupełnie zrozumiałą rzeczą. Gdyby bowiem udział w konferencji brały tylko trzy mocarstwa Zachodnie, Francja ze swymi obawami i skrupułami co do Niemiec byłaby odosobniona i łatwiej byłoby ją przekonać, tym bardziej, że minister francuski Bidault wykazuje wobec Anglosasów coraz większą ustępliwość. Sytuacja stała się jednak o wiele trudniejsza, gdyż na konferencji znaleźli się inni sąsiedzi Niemiec, zbyt słabi by nie bać się odbudowy ich siły gospodarczej i militarnej. Ponieważ i Związek Radziecki wyraźnie oświadczył, że żadnych uchwał jakie na konferencji mogą zapaść, nie będzie uważał za obowiązujące, Anglosasi postanowili nazwać konferencję dyskusją, która się odbyła przy zamkniętych drzwiach. Nic w tym dziwnego, że konferencja londyńska nie mogła być przejawem tej solidarności na zachodzie, jaka zaistniała na wschodzie Europy w stosunku do zagadnienia niemieckiego.

PO KRYZYSIE

Czechosłowacja przeszła przez poważny kryzys polityczny, z którego jednak wyszła szybko i szczęśliwie, mimo że był głęboki i o szerokim zasięgu. Do takiego przebiegu kryzysu przyczyniły się, zdecydowana postawa partii komunistycznej i związków zawodowych, poparcie tej postawy przez partię socjalistyczną i szybka decyzja prezydenta Benesza. Partie centrowe i prawicowe liczyły na poparcie socjalistów, prezydenta Benesza oraz oddziałów amerykańskich wojsk okupacyjnych w Austrii. Tymczasem socjaliści czescy nie udzielili reakcji poparcia a prezydent Benesz przychylił się do wniosku związków zawodowych i zatwierdził listę nowego rządu, przedstawioną przez premiera Gottwalda. O głębokości kryzysu świadczy chociażby to, że z rządu ustąpiło 12 ministrów, z których jeden popełnił samobójstwo, a jeden uciekł zagranicę. Premier Gottwald podziękował prezydentowi Beneszowi za rozumną i szybką decyzję a Benesz w odpowiedzi oświadczył, że decyzję powziął po dokładnym namyśle nie chcąc narażać kraju na ciężkie komplikacje. Przywódca lewego skrzydła socjalistów Fierlinger w wywiedzie udzielonym przedstawicielom prasy zagranicznej oświadczył, że zmiany jakie zaszły odbyły się na drodze demokratycznej, ponieważ zostały one uchwalone i zatwierdzone przez wymaganą większość w parlamencie. Większość tą tworzyli przede wszystkim komuniści i socjaliści.

Nowy rząd zapowiedział daleko idące roformy socjalne, dalszą demokratyzację ustroju przez rozszerzenie upaństwowienia przemysłu i rozbudowę reformy rolnej oraz zdecydowaną politykę w stosunku do spraw młodzieży czechosłowackiej. Przeprowadzono również duże zmiany personalne na stanowiskach urzędniczych w aparacie państwowym. Przemiany te zmieniły wybitnie sytuację w Czechosłowacji, która wkroczyła na nowe drogi.

Z Odbudowy do Rozbudowy
Przemysłu Chemicznego

Tymi słowami kończy swoje rozważania u progu drugiego etapu Planu Trzyletniego gen. dyrektor C. Z. P. Ch. dr prof. Zmaczyński w artykule opublikowanym w „Życiu Gospodarczym". Słowa te są istotnie wyrazem zamierzeń w programie inwestycji i planu produkcji na rok 1948 — przemysłu chemicznego w Polsce. **Plan inwestycyjny na rok 1948** przedstawiony przez C. U. P. na forum Sejmu Ustawodawczego i zatwierdzony w głosowaniu, w zestawieniu globalnych sum przeznaczonych na inwestycje **wysuwa Przemysł Chemiczny na jedno z czołowych miejsc,** a mianowicie trzecie po przemyśle węglowym i metalowym. Jeśli chodzi o łączną sumę inwestycji na ziemiach dawnych i odzyskanych, przemysł chemiczny zajmuje czwarte miejsce, za hutniczym, który to przemysł nie ukończył jeszcze odbudowę planowaną na terenach Ziem Odzyskanych.

Ogólna suma przewidziana w „Planie Inwestycyjnym" na rok 1948, **dla Przemysłu Chemicznego, wynosi siedem i pół miliarda złotych** (dokładnie 7.505.315.000).

Z sumy tej przeznaczono na:

I. Inwstycje Krajowe 6.743.025 zł., z importu 1.079.947 zł.

II. Renowacje krajowe 737.550 zł., z importu 24.750 zł.

Jeśli chodzi o wysokość sum inwestycyjnych, przewyższają one trzykrotnie sumę kwot przeznaczonych w roku 1947. Widać więc z tego, że **ważność rozbudowy przemysłu chemicznego dla naszego życia gospodarczego, nurtująca już dawno w opinii kompetentnych i decydujących czynników, została uznana jako konieczna i pilna.** Pod tym względem poszliśmy śladami silnych potęg przemysłowych jakie reprezentują dziś na rynku światowym Z. S. R. R. i U. S. A., a wyprzedzamy ponieczy **nie leży jednak wyłącznie w wysokości sum inwestycyjnych, leży ona przede wszystkiem w zaufaniu, jakie sobie zdobył nasz Krajowy Przemysł Chemiczny na przestrzeni dwu i pół lat odbudowy i wysiłku produkcji. Na pierwszym miejscu wysuwa się tu tylekrotnie już podkreślany entuzjazm pracy, ofiarność i poczucie honoru polskiego robotnika chemicznego.**

Szczególnie rok 1947, był rokiem ogniowej próby i rokiem egzaminu, dla przemysłu chemicznego, który egzamin ten zdał, a o stopniu kwalifikacji świadczy samo zaufanie, jakie przebija się w Planie Inwestycyjnym na rok 1948, ze strony tych władz przemysłowych, które były obiektywnymi egzaminatorami. Nie była to sprawa prosta. **Na drodze do wykonania planu produkcji roku 1947 — piętrzyły się poważne trudności, a widmo załamania się planu, mimo największej ofiarności i zaciętości załóg fabrycznych i współpracujących z nią sił technicznych i kierowniczych stale towarzyszyło tym wysiłkom.**

Do przeszkód tak trudnych do zwalczania, należało:

1) Wielkie zużycie aparatury i maszyn,

2) Urządzenia wytwórcze o przekroczonej normie użyteczności,

3) Niedostateczne kredyty inwestycyjne w stosunku do zapotrzebowania,

4) Nieustabilizowana i wadliwa dostawa surowców,

5) Brak fachowców.

Przeszkody a 1 : 2 dały się częściowo pokonać przy dużym nakładzie wysiłków technicznych i możliwości usprawnienia wszelkiego rodzaju urządzeń. **Wielka to zasługa narad wytwórczych przeprowadzonych zarówno w ramach Zjednoczeń poszczególnych, jak też załóg fabrycznych ze współudziałem dyrekcji.**

Szczupły zasób kredytów inwestycyjnych, wyczerpał w roku 1947 wszelkie dalsze możliwości w tym kierunku i doprowadził do zjawiska stabilizacji produkcji na poziomie 38 milionów złotych (wg cen z 1937 r.) miesięcznie, co bynajmniej nie gwarantowało wykonanie planu rocznego.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa dostaw surowcowych, tembardziej, że zagadnienie to w przemyśle chemicznym, jest szczególnie trudne do rozwiązania i skomplikowane. Masowa ilość półproduktów i produktów końcowych w przemyśle chemicznym, zapotrzebowuje dostawę surowca równie rozprzestrzenionego pod względem ilości, jak i też różnorodności.

Wobec znikomych możliwości dostaw surowca z zagranicy, trzeba było walczyć o dostawę surowca krajowego, niedostatecznego pod względem ilościowym i nieodpowiedniego niejednokrotnie pod względem jakościowym. Jeżeli dodamy do tego ciężką zimę ubiegłego roku, która hamowała transporty kolejowe i zamrażała porty na Bałtyku, będziemy mieli całokształt sytuacji surowcowej — malowanej nie w różowych kolorach. W szczególności brak takich surowców jak, apatyty, piryty i fosforyty oraz tłuszczów technicznych, zarywał raz po raz stabilizację systemu produkcyjnego w przemyśle nawozów sztucznych, mydlarskim i lakierniczym.

Brak fachowców zastąpiono wysiłkiem maksymalnym sił stojących do dyspozycji, przy możliwie w najszerszym zakresie zorganizowaniu szkolnictwa zawodowego. Zorganizowano i uruchomiono szereg kursów szkół zawodowych, niezależnie od podstawowych szkół przemysłowych, licealnych i gimnazjalnych.

W warunkach wyżej podanych groźba niewykonania planu, zniknęła dopiero w III-cim kwartale 1947 r., w którym to czasie polepszyła się dominująco sytuacja dostaw surowca. Jeśli więc data 23 grudnia 1947 r. była dniem, w którym C. Z. P. Ch. złożył najwyższym organom gospodarczym Państwa meldunek o **przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego,** to należy zauważyć na marginesie, że **był to nie tylko wielki sukces pracowników przemysłu chemicznego** i jego kierownictwa, **ale też była to zarazem duża i**

miła niespodzianka dla tych, do których ten meldunek był skierowany. Była to niespodzianka, która bez reszty ugruntowała wielkie zaufania i stała się podstawą rozszerzenia horyzontów na przyszłość.

W sumie łączna wartość produktów wytwarzanych przez przemysł chemiczny w 1947 r. wyniosła 575 milionów złotych t. j. 102.4% planu.

Nie od rzeczy będzie uświadomienie, jak wielką rolę odegrało samo wykonanie rocznego planu produkcji Przemysłu Chemicznego w naszym życiu gospodarczym. Sam przemysł państwowy korzysta z 78 proc. produkcji artykułów nieorganicznych, z 80 proc. organicznych, z 76 proc. węglopochodnych i z 70 proc. gazów technicznych. **Załamanie się więc planu przemysłu chemicznego lub jego opóźnienie pociągnęłoby w konsekwencji trudności, a może i niewykonalność planów innych gałęzi przemysłu.**

Przy tej okazji należy nadmienić, że górnictwo kroczące dziś na czele, po drodze swej koniunktury zbytu, w szeregach współzawodnictwa pracy i przedterminowego przekroczenia norm produkcji, pochłaniało samo 90 proc. produkcji materiałów wybuchowych. **W wielkim sukcesie przemysłu węglowego, wśród zasłużonego rozgłosu i laurów jego przodowników,** czego bynajmniej Towarzyszom Górnikom niezazdrościmy, **pozostał nasz pracownik chemiczny, robotnik i technik z zakładów wytwórni materiałów wybuchowych w cieniu zapomnienia.** W zrozumieniu potrzeb górnictwa, w poczuciu solidarności robotniczej, dostarczając im materiałów wybuchowych do rozsadzaniu pokładów węglowych, na każde zapotrzebowanie, niezależnie od dużego wzrostu tegoż w ostatnim półroczu 1947 r. Gdy zawiódł import gliceryny w II-gim kwartale, Zjednoczenie Materiałów Wybuchowych zapobiegało metodą wytwarzania materiałów beznitrogliceryowych, załamaniu się produkcji fabrycznej.

Wysiłek robotnika wytwórni materiałów wybuchowych, ilustruje sam fakt, zgłoszenia najwcześniejszego przez to Zjednoczenie przemysłu chemicznego, przedterminowego wykonania planu.

Lecz nie tylko górnictwo korzystało w roku 1947, z produkcji Przemysłu Chemicznego. — Spora część zysków, z wartości produkcji Przemysłu Chemicznego, została zainkasowana przez inne gałęzie przemysłu.

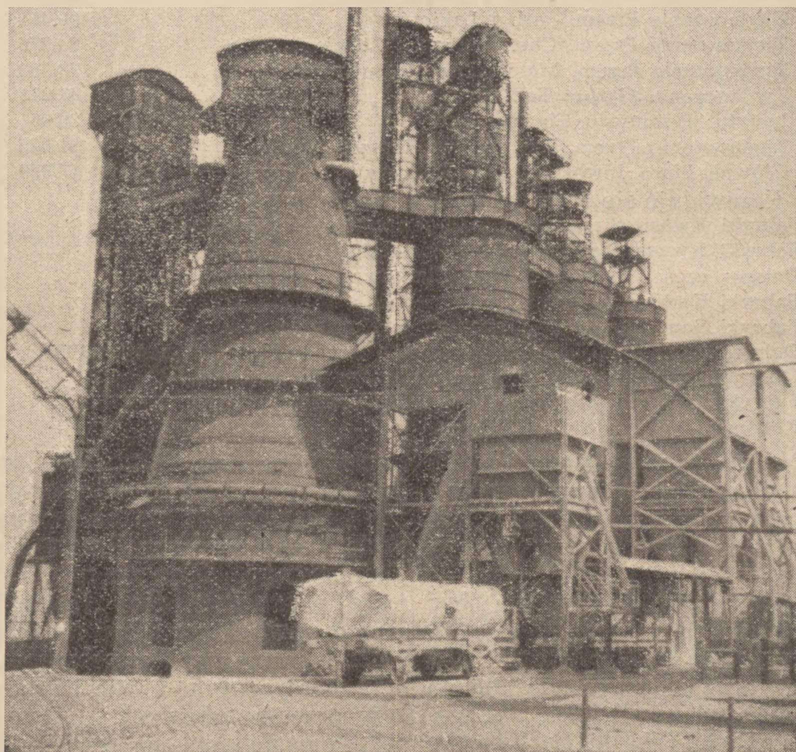
Niezależnie od tego **lwia część nadwyżek, przeszła w ręce naszego rolnictwa.**

Realizacja planu produkcji za rok 1947 nie została osiągnięta w pełnej formie. W wielutysięcznym asortymencie artykułów znalazła się pewna ilość, która nie osiągnęła swoich 100 proc.

Do tych zaliczyć należy dwa artykuły kluczowe przemysłu chemicznego, a mianowicie sodę i kwas siarkowy.

Plan produkcji obu tych artykułów został wykonany jedynie w 73 proc. Mimo wielkich wysiłków i ambicji załóg w obu fabrykach sody, tak w Mątwach, jak i w Borku, nie zdołano w obecnych warunkach technicznych, przeforsować zwiększenia produkcji sody o 66 proc. w stosunku do roku 1946, jak to przewidywał plan za rok ubiegły. Osiągnięcia w II-gim półroczu, w którym odnotowano 40 proc. przekroczenia poziomu produkcji przedwojennej, są chlubnym świadectwem i godnym uznania wyczynem obu wymienionych załóg.

Niedociągnięcie w produkcji kwasu siarkowego zostało spowodowane zatrzymaniem dostaw surowca, przez zahamowanie importu z zewnątrz, jak również przez zamarznięcie portów w okresie zimowym. Niedobór kwasu siarkowego pociągnął w konsekwencji niewykonanie planu produkcji superfosfatu, który osiągnął 69 proc. planu.



Karbidownia w Chorzowie

Na podstawie tych rozważań będziemy mogli, już z większą świadomością istoty rzeczy przelustrować przewidywania w planie produkcji i inwestycji Przemysłu Chemicznego na rok 1948.

Plan produkcji przewiduje jej wzrost w stosunku do roku 1947 o 27 proc. — ogólnej wartości wszystkich wyrobów.

Te 27 proc., to bardzo wielki wysiłek załóg fabrycznych i kierownictwa, który da się zrealizować dzięki poważnej sumie inwestycyjnej uzyskanej na rok bieżący. Same finanse i kredyty

nic nie zrobią, równolegle za tym do wysiłku produkcyjnego, musi nadążać równie poważny i nie mniejszy wysiłek inwestycyjny.

Uruchomienie nowych fabryk, rozbudowa istniejących, oraz modernizacje urządzeń, mogą jedynie stanowić gwarancję osiągnięcia nakreślonego planu.

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego podaje następującą tabelkę zwiększenia produkcji na rok 1948, w odniesieniu do poszczególnych artykułów.

Mydło	178%
Wyroby lakiernicze	150%
Chlor surowy	120%
Kwas siarkowy	100%
Saletrzak	86%
Dwuchromień	75%
Pasy i transportery	73%
Dętki	72%
Opony samochodowe i motocyklowe	70%
Elektrody węglowe	49%
Superfosfaty	48%
Soda surowa	37%

Podział globalnej sumy inwestycji krajowych 5.663. 078.000, rozdzielonych wg Planu Inwestycyjnego na rok 1948 w następujący sposób:

1.	Państwowe Zakłady Syntetyczne Dwory k. Oświęcimia	1.224.531
2.	Zjednoczenie Przem. Nieorganicznego	1.068,117
3.	Zjednoczenie Przem. Organicznego	938.831
4.	Zjednoczenie Przem. Koksochemicznego	764.570
5.	Zjednoczenie Przem. Nawozów Sztucznych	665.531
6.	Zakłady Chemiczne „Rokita", Dolny Brzeg	559.597
7.	Zjednoczenie Przem. Farmaceutycznego	405.638
8.	Zjednoczenie Przem. Gum. i Tworz. Sztucz.	188.416
9.	Zjednoczenie Przem. Farb i Łakierów	90.411
10.	Zjednoczenie Przem. Chemicznego i Zbrojeniowego	84.376
11.	Zjednoczenie Przem. Materiałów Wybuchowych	78.533
12.	Zjednoczenie Gazów Technicznych	47.871
13.	Instytut Przemysłu Chemicznego	36.961
14.	Zjednoczenie Przem. Przetworów Tłuszczowych	31.825
15.	Główne Biuro Inwestycji i Odbudowy	17.870

Przewiduje się uruchomienie następujących obiektów:

1. Fabryki Kwasu Siarkowego i Superfosfatu w Szczecinie,
2. Fabryki Kwasu Siarkowego W Kielcach.
3. Dalszej części Fabryki Kwasu Siarkowego w Gdańsku,
4. Fabryki Karbidu w Bobrku,
5. Fabryki Supertomasyny „Bonarka" w Krakowie,
6. Dalszej części P. F. Z. A. w Mościcach (z podwyższ. produkcji o 100%),
7. Oddziału penicyliny w Fabryce Spiess w Tarchominie,
8. Fabryki Elektrod Węglowych w Starogardzie,
9. Koksowni i Destylarni w Zabrzu.

Również przewidziana jest inwestycja rafinerii benzolu w Hajdukach, a w szczególności modernizacja urządzeń produkcyjnych.

Budowa rurociągów ma być przeprowadzona z Koksowni „Emma" do huty cynkowej „Silesia" oraz połączyć trzy miasta Siemianowice, Będzin, Sosnowiec. Dwie fabryki tj. Fabryka Półproduktów Organicznych „Rokita" i Państwowe Zakłady Syntetyczne w Dworach k. Oświęcimia „fabryki olbrzymy" mają rozbudować się na wielką skalę i stać się bazą Przemysłu Chemicznego. Plan na rok bieżący przewiduje dla „Rokity" szereg nowych produkcji między innymi sztucznych garbników, mas plastycznych, żywic i środków przeciwstukowych. „Dwory" są nastawione na produkcję kilku surowców szeregu „acetylenowych".

Tabela Planu Inwestycyjnego wg wysokości sum inwestycji krajowych (w tysiącach złotych):

1.	Fabryka Sody — Mątwy	668.633
2.	Przemysł Chemiczny „Boruta" — Zgierz	217.195
3.	Państwowa F-ka Superfosfatów — Szczecin	212.394
4.	„Dalgaz" — Zabrze	211.477
5.	Zakłady Chemiczne i Koksochemiczne — Zdzieszowice	195.624
6.	Fabryka Sody — Borek Fałęcki	190.638
7.	Przem. Handl. Zakł. Chem Spiess — Tarchomin k. Warszawy	173.818
8.	P. F. Z. A. — Mościce	167.759
9.	P. F. Z. A. — Chorzów	139.852
10.	Zakłady Chemiczne „Zaborze" — Zabrze	137.257
11.	Państwowa F-ka Chemiczna „Azot" — Jaworzno	98.149
12.	Tow. Przem. Chem. Farmac. Mgr. Klawe — Warszawa	54.723
13.	Przemysł Chemiczny — Pabianice	54.431

Kronika przemysłowa

Cyfry

Podstawowe cyfry planu produkcji przemysłowej na rok 1948.

Przemysł chemiczny: Wartość produkcji 8199 milionówzłotych, a zatem o 164'9 milionów więcej jak w roku 1947.

Przemysł papierniczy: Wartość prodokcji 289'5 milionów, a zatem o 33'4 miliony więcej jak w roku 1947.

Przemysł Mineralny: Wartość produkcji 224'1 milionow, a zatem o 12'9 milionów więcej jak w roku 1947.

(Złotych polskich wartości przedwojennej).

Udział procentowy w ogólnej produkcji przemysłu krajowego oraz przyrost względnie spadek w stosunku do planu na rok 1947:

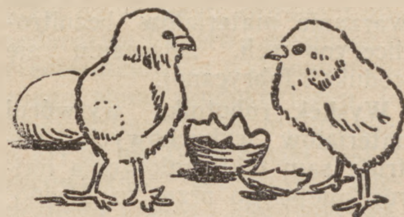
dla przemysłu chemicznego 8'11 — przyrost = 0'30%
dla przemysłu papierniczego 2'88 —spadek = 0'18%
dla przemysłu mineralnego 2'22— spadek = 0'14%.

W porównaniu z innymi gałęziami przemysłu, większy udział procentowy w ogólnej produkcji przemysłowej przewidziany jest w przemyśle hutniczym 21'77, włókienniczym 19,30, w węglowym 19,19, metalowym 10,12, przy czym tabela planu produkcji wykazuje w stosunku do roku 1947, spadek dla przemysłu hutniczego o 1'17%, dla węglowego 1'13%. Większy przyrost od przemysłu chemicznego, wykazują, przemysł włókienniczy o 93%, metalowy o 55%.

Z zestawienia cyfrowego planu można wysnuć następujące wnioski:

a) Przesuwanie się punktu ciężkości produkcji z dóbr surowcowych o niskim stopniu przeróbki na dobra wyższego stopnia technicznego przerobu.

b) Dążność do osiągnięcia harmonijnej proporcji pomiędzy poszczególnymi dziedzinami produkcji przemysłowej, przez szybsze tempo w działach do tej pory słabiej rozwiniętych.



14.	F-ka Chem.-Farmac. Dr Wander — Kraków	49.188
15.	F-ka Odczynników Chemicznych — Gliwice	45.805
16.	Nowa F-ka Farb i Lakierów — Gliwice	45.746
17.	F-ka Chem.-Farmac. „Polpharma" — Starogard	42.323
18.	F-ka Supertomasyny — Bonarka k. Krakowa	42.322
19.	„Stomil" — Poznań	41.776
20.	Koksownia Zakł. Chem. — Knurów	41.085
21.	Krupski Młyn, wojew. śląsko-dąbrowskie	41.049
22.	Państwowa Wytwórnia Prochu — Łęgnowo	40.707
23.	Państwowe Zakłady Gumowe „Dębica" — Dębica	37.886
24.	F-ka Elektrod Węglowych „Plania" — Raciborz	31.371
25.	Przemysł Chemiczny — Gdańsk	31.273
26.	F-ka Chemiczna „Scott Bowne" S. A. — Łódź	30.096
27.	Państwowa Wytwórnia Prochu — Pionki	28.538
28.	Zjedn. Przem. Nawozów Sztucznych — Gliwice	28.215
29.	Zakłady Azotowe — Bobrek k. Bytomia	26.334
30.	Tow. Zakładów Chemicznych „Strem" — Strzemieszyce	25.121
31.	Labopharma Państw. F-ka Chem.-Farmac. — Jelenia Góra	23.512
33.	Warsztaty Budowy Aparatury Koksochem — Gliwice	23.512
34.	Zakłady Chemiczne „Starogard" — Starogard	22.572
35.	Zakłady Chemiczne „Majdanki" — Chorzów	20.221
36.	„Wolbrom" — Wolbrom, wojew. Warszawskie	20.690
37.	Wytwórnia „Lignoza" S. A. — Bieruń	19.143
38.	Pe-Pe-Ge — Grudziądz	18.809
39.	F-ka Wagner i Ska — Łódź	16.929
40.	Zakłady Chemiczne „Carbochemia" — Gliwice	14.578
42.	Dolno-Śląskie Zakłady Chemiczne — Wałbrzych	14.107
43.	Zjednoczone Zakłady Gazowe — Zabrze	14.107
44.	Pruszkowska F-ka Ultramaryny — Oddział Pruszków	13.812
45.	Zakłady Przemysłowe — Boryszew	13.308
46.	Przemysł Arsenowy — Złotystok	12.790
47.	Wytwórnia Zapalników Elektrycznych — Mikołów	11.893
48.	„Schweikert" — Łódź	11.435
49.	Pruszkowska F-ka Ultramaryny — Oddz. Stachów, woj. warsz.	11.361
50.	Fabryka Sadzy Aktywnej — Tarnowskie Góry	11.286
51.	Państwowe Zakłady Chemiczne „Fosfat" — Kielce	11.286
52.	F-ka Chemiczna Dr R. May — Luboń	11.004
53.	F-ka Węgla Aktywnego „Carbon" — Racibórz	10.844
54.	„Piastów" — Piastów k. Warszawy	10.724
55.	Zakłady Chemiczne — Grodzisk Mazow.	10.683
56.	Zakłady Chemiczne „Motor" — Góra Śląska	10.628
57.	„Gentleman" — Łódź	10.345
58.	S. A. „Cerata w Warszawie" — Wojciechów k. Kamińska	10.321
59.	Zakłady Bieli Cynkowej Huta „Feniks" — Będzin	10.264
60.	Zakłady Suchej Destylacji Drewna — Gryfin k. Szczecina	9.405
61.	Nowa F-ka Związków Azotowych	9.405
62.	F-ka Chem.-Farmac. „Azofarma" — Legnica	9.405
63	F-ka Opon Nr 2 „Stomil" — Dębica	9.404
64.	Zakłaady Chemiczne „Motor" — Warszawa - Henryków	9.123
65.	„Kauczuk" — Bydgoszcz	8.464
66.	Przemysł Tłuszczowy „Schicht" — Warszawa	6.704
67.	Destylarnia Smoły „Zabrze" — Zabrze	6.466
68.	Polski Przemysł Octowy — Zawiercie	5.643
69.	F-ka Farb. Chem. i Mineral. „Filor" — wojew. Łódzkie	5.455
70.	Wytwórnia Tlenu — Szczecin	4.703
71.	Krakowskie Zakłady Gumowe	4.702
72.	Dolno-Śląskie Gazociągi Dalekosiężne — Wałbrzych	4.702
73.	Wytwórnia Lontów „Azot" S. A. — Jaworzno	3.998
74.	F-ka Kwasu Węglowego — Katowice - Rybnik	3.762
75.	Dest. Smoły „Orunia" — Gdańsk	3.480
76.	Państwowa F-ka Kwasu Siarkowego — Gilwice	2.916
77.	Państw. F-ka Farmac. — Jelenia Góra	2.822
78.	„Perun" — Dąbrówka Mała	2.821
79.	Państw. F-ka Superfosfatu — Wrocław	2.633
80.	F-ka Superfosfatu — Strzemieszyce	2.522
81.	Wytwórnia „Lignoza" — Krywałd Knurów	2.445
82.	F-ka Lakierów i Farb „Nobiles" — Włocławek woj. pomorskie	2.351
83.	Kopalnia Jan i Jan II — Chałupki woj. kieleckie	2.069
84.	Państwowa F-ka Tlenu Acetylenowego — Gdańsk Oliwa	2.257
85.	S. A. „Lignoza" — Pustków	1.951
86.	„Rygawar" — Warszawa	1.909
87.	Warsztaty Uzbrojeniowe — Piotrowice	1.823

„Stomil" zasłużył na wyróżnienie

Fabryka opon i dętek samochodowych oraz rowerowych w Starołęce pod Poznaniem uległa w czasie walk o Poznań poważnemu zniszczeniu. Dzięki ofiarności robotników została w niedługim czasie uruchomiona i odbudowana. W miarę postępu inwestycji i restauracji poszczególnych budynków wzrastała systematycznie produkcja, tak, że w roku 1947 nie tylko osiągnięto przedwojenny poziom, ale nawet przekroczono. Rzetelną pracę załogi „Stomil" stwierdzają cyfry:

W roku 1938 zakłady „Stomil" wyprodukowały 2.906 ton wyrobów gumowych, w roku 1947 3.266.2 ton — wobec planowanych 2.642,7 ton, a zatem uzyskując 123,6 proc. — w przekroczeniu planowej produkcji.

W drugim roku planu trzechletniego „Stomil" wytworzy 4.768 ton wyrobów gumowych, czyli o 64,1 proc. więcej niż przed wojną. Wzrosła także wydajność pracy i osiągnęła już należyty poziom. I tak w trzecim kwartale ub. r. planowano, że w czasie 1-szej roboczo-godziny wytworzy się materiału za 364,21 zł. Wykonano zaś za 620.61 zł, w IV kwartale planowano 475.16 zł. — wykonano zaś za 665.75 zł. Pod względem jakości obecne wyroby „Stomil" niemal nie ustępują wyrobom przedwojennym. Mniemanie to potwierdzają doświadczenia szosowe, pełne uznania świadectwa odbiorców, jak również cyfra reklamacji. Przeciętny przebieg opon „Stomil" wynosi 15 tys km. dla samochodów ciężarowych, a 20-25 tys. km dla opon aut osobowych, co odpowiada w 80 proc. przeciętnemu przebiegowi przedwojennemu. Niejednokrotnie stwierdzono znacznie większe przebiegi, sięgające ponad 30 tys. km. Wytrzymałość i długotrwałość uzależniona jest w dużym stopniu od szybkości jazdy. Maksymalna szybkość nie może wynieść więcej niż 60 km.-godz., co jest wymagane przez przemysł oponowy całego świata. Powodem tego jest używanie kauczuku syntetycznego do wyrobu, który to surowiec jest szczególnie wrażliwy na przegrzanie.

Ambitna załoga „Stomillu" nie spocznie zapewne na laurach i należy się spodziewać, że poziom produkcji wytwórczej, tak poszukiwanego na rynku krajowym produktu będzie jeszcze podwyższony nie tylko co do ilości lecz także co do jakości.

Pracownik Chemiczny to nasza gazeta!

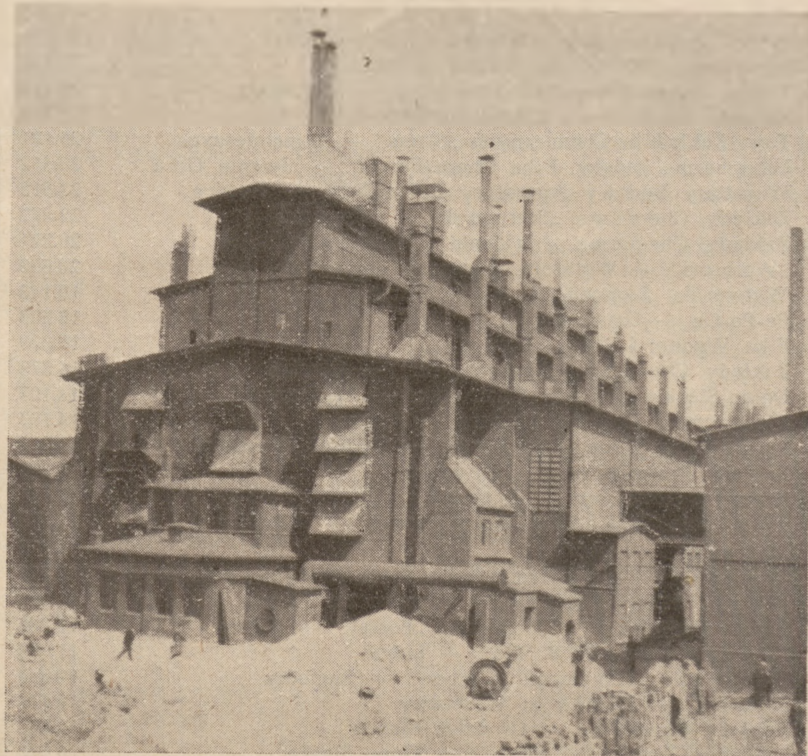
88.	Dest. Smoły — Szczecin	1.881
89.	Zakłady Chemiczne „Polchem" — Toruń	1.881
90.	Gazacumulator — Katowice	1.411
91.	F-ka Kwasu Siarkowego — Wałbrzych	1.410
92.	F-ka Kwasu Mlekowego — Łódź	1.374
93.	Państwowaa Wytwórnia Farb i Lakierów — Cieszyn	959
94.	Państwowa F-ka Farb Suchych — Gryfogóra	463
95.	Zakłady Chemiczne Czarna Huta — Tarnowskie Góry	328

Inwestycje z importu przewidują zakup szeregu aparatur i modernistycznych urządzeń jak:

Pompy próżniowe i inne. Dennice do retord. Kompresory. Reduktory. Maszyny do wypychania koksu i ubijania węgla obsadowego. Wozy przelotowe. Stacje przetłoczeniowe do gazu sprężonego dla napędu samochodów. Wirówki do naftalenu i inne. Aparatura i przyrządy termoelektryczne. Sprzęt i różne aparatury pomiarowe laboratoryjne. Aparatura rafinacji benzolu. Urządzenie do syntezy amoniaku. Rozdzielnie elektryczne. Turbossaki. Kotły. Generatory. Aparaty próżniowe. Autoklawy. Parownice. Mieszadła. Różne armatury. Aparaty do wypełnienia ampułek. Aparatura do fabrykacji octu. Część aparatury do fabrykacji penicyliny. Urządzenia do produkcji D. D. T. Suszarki. Dmuchawy. Wyłączniki. Sprężarki. Transformatory. Aparatura rozdzielcza. Odpylacz elektryczny Cotrella. Aparatura do produkcji pirazoliny. Urządzenie do działu barwników kadziowych. Aparatura do kwasu ciśnieniowego. Różne piece przemysłowe (do hartowania, cementacji, elektryczne). Urządzenia i maszyny specjalne do produkcji dętek i opon. Różne armatury. Zakup licencji zagranicznych. Obrabiarki oraz maszyny, aparaty i materiały. Literatura fachowa.

Gen. Dyrektor C. Z. P. Ch. podaje końcową uwagę w omówieniu przewidywań i zamierzeń na rok 1948, że nie wystarczy sam entuzjazm pracy i twórcza improwizacja kierownictwa i robotników, nie wystarczą wielkie kredyty inwestycyjne. **Przemysł chemiczny musi mieć zapewnioną pozycję w dostawie dóbr inwestycyjnych zarówno krajowych jak i zagranicznych, na równi z czołowymi przemysłami. Nie sądzimy by mogło być inaczej.**

Pracownicy chemiczni z pełną wiarą i ufnością tak we własne siły, jak i w poparcie u czynników kompetentnych, przystępują do realizacji planu produkcji i inwestycji na rok 1948, **przystępują ze świadomością, spełnienia jeszcze trudniejszego zadania jak w roku ubiegłym, przystępują pewni i nieugięci, wierząc, że tym razem potrafią zadanie swe spełnić.** W drugim więc roku Planu Trzyletniego, przemysł chemiczny wkracza na szeroką drogę horyzontów, rozpoczynając swój pierwszy etap rozbudowy.



Wapienniki P. F. Z. A. — Chorzów

Rezultaty Akcji Oszczędnościowej

Przewidziana na rok 1947 akcja oszczędnościowa we wszystkich gałęziach przemysłu miała dać wg. planu rocznego ogólną sumę oszczędności 6.700 milionów zł. **Plan oszczędnościowy został przekroczony już po upływie trzech kwartałów roku 1947, w których akcja oszczędnościowa osiągnęła sumę globalną 6.929.975 złotych.** Największe sukcesy akcji oszczędnościowej przypadają na III kwartał 1947 r. około 3 miliardy złotych, a zatym 75 proc. sum uzyskanych za I półrocze 1947 r. — Wyniki akcji oszczędnościowej w poszczególnych przemysłach wysuwają na pierwsze miejsce górników ponad 1.750 milionó wzłotych, za nimi kroczą hutnicy 968 milionów złotych i włókniarze 800 milionów złotych.

Przemysł chemiczny przebił się w III kwartale na honorowe miejsce, podnosząc rezultat swych oszczędności z 5 proc. półrocza na 11,3 proc. dając się wyprzedzić w akcji oszczędnościowej tylko włókniarzom i hutnikom. Statystyka akcji oszczędnościowej wykazała, że **najpoważniejszą pozycję w zaoszczędzonych sumach zajmuje wzrost wydajności pracy (około 20 proc.)** następnie racjonalne zużycie surowca oraz zastosowanie udoskonaleń i wynalazków.



Dobry początek

Papiernicy rozpoczynając wykonanie planu produkcji na rok 1948 meldują o doskonałych wynikach za miesiąc styczeń w którym osiągnięto wzrost produkcji we wszystkich podstawowych działach. Wykonanie planu produkcji wynosi w styczniu:

Celuloza natron	3.185 ton	= 123,2%
Celuloza sulfit	6.571 „	= 116,6%
Celuloza ogółem	9.756 „	= 118,7%
Papier	20.943 ton	= 112,1%
Sier miazga drzewna	9.040 „	= 106,8%
Tektura	2.534 „	= 102,1%

Do wzrostu produkcji przyczyniła się w dużej mierze akcja współzawodnictwa pracy, która wśród papierników zatacza coraz szersze kręgi.

Przemysł Papierniczy szkoli kadry. Według stanu na dzień 1. XI. 1947 r — Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego prowadzi we własnym zakresie 14 szkół, a mianowicie: 2 licea przemysłowe, 10 gimnazjów przemysłowych oraz 2 szkoły przysposobienia przemysłowego. Stały dopływ absolwentów tych szkół do przemysłu papierniczego będzie w najbliższych latach całkowicie zaspokajał zapotrzebowanie na robotników ze średnim przygotowaniem zawodowym. Na poziomie wyższym jest w stadium organizacji Oddział Papierniczy, na Politechnice Łódzkiej. Wykłady już odbywają się, a ilość kadr ulega zwiększeniu. Przemysł, ażeby zapewnić sobie dopływ techników z wykształceniem akademickim, kształci na tym Oddziale swych stypendystów. Nadto są w projekcie wykłady zlecone z technologii i maszynoznawstwa papierniczego przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

Papier światłoczuły „Ozalid". W nowej produkcji papieru światłoczułego ulepszona została nie tylko struktura samego papieru jako podłoża, ale przede wszystkim chemicznej warstwy światłoczułej. Papier światłoczuły produkowany obecnie oparty jest na zupełnie nowych receptach chemicznych. Pod względem trwałości w leżeniu przewyższa on kilkakrotnie papiery dotychczas produkowane, dając przy tym ostry i wyraźny rysunek kopii obrazu po wyświetleniu. Produkowany jest w dwu gradacjach, a to jako „N" normalny i „I" twardy — ten ostatni nadaje się specjalnie do słabych rysunków ołówkowych. Na zamówienie może być wyrabiany w kolorze ciemno-brązowym, ciemno-fioletowym, ciemno-czerwonym lub błękitnym. Na życzenie odbiorców może być również produkowany w większych ilościach według zamówionych formatów (papier cięty). Do nabycia w dowolnych ilościach we wszystkich Hurtowniach Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, a mianowicie: Białystok, Bielsko, Bydgoszcz, Gdańsk, Gorzów, Jelenia Góra, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa i Wrocław.

Podwojenie ilości gimnazjów Przemysłu Gumowego. Zjednocz. Przemysłu Gumowego, należące do CZP Chemicznego, wobec ogromnych możliwości rozwojowych swej produkcji silnie odczuwa brak personelu, wykwalifikowanego, toteż akcja szkoleniowa została tu zakrojona na szerszą skalę. Do 3 szkół czynnych w roku 1946/47 w Poznaniu i Łodzi, doszły w następnym roku szkolnym 3 nowe, a mianowicie: 1) Gimnazjum Przemysłowe w Piastowie przy Zakładach Kauczukowych i Zakładach Akumulatorów „Tudor". Gimnazjum prowadzi 2 wydziały: gumowy i elektrotechniczny. 2) Gimnazjum Przemysłowe w Wolbromiu woj. Kieleckie, przy fabryce wyrobów gumowych tej samej nazwy. 3) Gimnazjum Przemysłowy przy Fabryce Wyrobów Gumowych „PePeGe" w Grudziądzu.

Polski papier w eksporcie

Po wysyłkach polskiego papieru gazetowego do Nowego Jorku i Buenos Aires odeszły w grudniu ub. r. statkiem „Grippen", tranzytem przez Göteborg, 22 tony papieru do Columbii oraz 300 ton papieru gazetowego w rolach z przeznaczaniem via Rotterdam do Manili (Filipiny). Ponadto większe ładunki tektury brązowej przeznaczone są dla W. Brytanii.

W stycznia r. b. odeszła pierwsza wielka partia (500.000) worków papierowych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

W dniu 8 lutego r. b. duński statek „Korea" należący do wschod.-azjatyckiej kompanii, odszedł z portu gdyńskiego z ładunkiem 253,4 ton papieru gazetowego do portu Rangoon w Burmie.

Przemysł Papierniczy w Sejmowej Komisji Przemysłowej

Sejmawa Komisja Przemysłowa, omawiając sytuację w niektórych gałęziach przemysłu, przy debacie nad przemysłem papierniczym zwróciła uwagę na konieczność szerszego zbierania makulatury, aby lepiej zaspokoić potrzeby surowcowe. Komisja Sejmowa stwierdziła, że rozwój produkcji w przemyśle papierniczym budzi nadzieję na całkowite zaspokojenie potrzeb na tym odcinku w okresie planu 3-letniego pomimo wzrostu zapotrzebowania przekraczającego poziom przedwojenny.

Załoga PFZA w Chorzowie ulepsza produkcje

Akcja oszczędnościową, której celem jest usunięcie marnotrawswa materiałowego, usprawnienie produkcji i administracji znajduje szerokie zastosowanie w naszyc hzakładach przemysłowych. Poważne prace w tym kierunkù prowadzi załoga Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Już w 1946 r. pracownicy fabryki wprowadzili szereg ulepszeń produkcyjnych. Była to nowa metoda spawania lin miedzianych do wtórnego doprowadzenia prądu o tężeniu 40.000 A; pomysł wstępnego odsiarczania płóczki Thyssena za pomocą odpadkowego kondensatora, zawierającego azotniak, urządzenie do odsiewania koksu, ulepszenie sposobu destylacji azotniaku. Najbardziej „rentowne" okazało się przekonstruowanie i ulepszenie sposobu dociągania śrub po stronie wtórnej przy transformatorach pieców karbidowych, co przyniosło oszczędność 1.059 tys. zł. oraz wykorzystanie odpadków elektrodowych przez mielenie ich na grafit hutniczy — 1.131 tys. zł. oszczędności.

Do najpoważniejszych z 48 wniosków zgłoszonych w r. ub. do Komisji Usprawnień i Wynalazków należy pomysł oczyszczania kół elewatorów, nowy system czyszczenia saletrzaku, sposób produkcji bezpieczników, konstrukcje wywrotnicy wagonowej, która zmechanizowała i uprościła wyładowanie kamienia wapiennego. Sam tylko wniosek inż. Friedla, odnośnie zmiany konstrukcji pieców karbidowych dający poważne zwiększenie ich wydajności przyniesie roczną oszczędność 67.940 tys. zł. (y) (Życie Gospodarcze).

Kursy dla palaczy kotłowych

W ramach szkolnictwa zawodowego C. Z. P. Papierniczego zorganizowano pięć kursów dla palaczy kotłów w Kluczach i Katowicach, które to kursy ukończyło 89 absolwentów. Są to kursy zbiorcze, gromadzące słuchaczów z fabryk papierniczych całej Polski. — Absolwenci są uprawnieni do samodzielnez obsługi kotłów fabrycznych. Ostatni VI kurs rozpoczął się w dniu 10 lutego br. w Łodzi z liczbą 20 frekwentantów. Mimo, że łącznie z tym kursem liczba absolwentów przekroczy setkę, nie zaspokaja to potrzeby przemysłu papierniczego. Dalsze kursa odbędą się w najbliższych miesiącach.

W Wiecierzyński

O WYCHOWANIU FIZYCZNYM

Głównym celem wychowania fizycznego i sportu jest pomnażanie i podtrzymanie zdrowia, urabianie fizyczne zdrowego, odpornego, wytrwałego, ogólnie sprawnego i w miarę silnego organizmu. Do tego należy dodać nabyte zalety charakteru, jak: obowiązkowość, odwaga, dzielność i przytomność umysłu, a uzyskamy wspaniały rezultat całości naszych zabiegów zdrowotno-wychowawczych. Wesoły, pogodny nastrój i zapał, tak bardzo potrzebny w pracy codziennej, cechuje zdrowego człowieka-sportowca.

Środkami stosowanymi dla uzyskania tych zalet ciała i charakteru są ćwiczenia wszechstronne i systematyczne bez względu na porę roku, wiek, płeć i zawód.

Dziwne, że do chwili obecnej nikt jeszcze nie upomniał się o wychowanie fizyczne robotnic fabrycznych. Już na kilka lat przed wojną stało się ono wielką zdobyczą świata pracy. Obejmowało wprawdzie tylko kobiety, gdyż wychodzono z założenia, że mężczyźni są więcej odporni na ujemny wpływ pracy fizycznej. Mężczyźni mogą też łatwiej przeznaczyć wolny czas na ćwiczenia cielesne, podczas gdy kobiety poświęcają go z reguły pracy domowej. Macierzyństwo, bedące wielkim wysiłkiem organizmu, czyni kobietę jeszcze mniej odporna.

Jeżeli na obronę wychowania fizycznego na wsi przytacza się bardzo wiele argumentów, to powody skłaniające do prowadzenia wychowania fizycznego robotniczego są stokroć silniejsze. Młodzież rozpoczynając prace w fabrykach jest do niej fizycznie nie przygotowana, gdyż nie ma odpowiednika tej pracy w życiu domowym. Środowisko fabryczne: pył, zbyt niska lub zbyt wysoka temperatura, suche lub przesycone parą wodną powietrze, brak bezpośredniego dostępu słońca — są wybitnie dla organizmu szkodliwe.

Specjalizacja wymaga pracy stale jednych i tych samych mięśni i mechanizacji ruchu. Monotonność i jednostajność pracy wywołuje uczucie nudy, apatii, które są przyczyna braku inicjatywy, energii działania i przedsiebiorczości. Stałe natężenie uwagi, ciągły pośpiech i wieczny brak czasu prowadzą do przemeczenia ustroju nerwowo-mózgowego i wypadków przy pracy.

Na podstawie tych założeń łatwo wysnuć wnioski. Wychowanie fizyczne świata pracy musi świadomie spełniać zadania zdrowotne. Na pierwszym miejscu stoi tutaj racjonalnie uprawiana gimnastyka. Gimnastyka ma tę wielką zaletę, że możliwości jej uprawiania nie krępuje ani pora roku, wiek, płeć czy stan wyćwiczenia, do czego łatwo można dostosować wymagania.

Robotnicy nie mogą jednak oddawać się sportom bez ograniczenia czasu. Człowiek pracujący staje się wygodnym: lenistwo prowadzi go z pracy do kina; wieczorem idzie do knajpy, po ciężkiej pracy bezpośrednio na spoczynek — z zaniedbaniem kąpieli i ćwiczenia. Takie bywają drogi ludzi z trudem zdobywających chleb codzienny. Młodzież nasza musi jednak zerwać z knajpą i jej nastrojem, a w zimie przestać „podpierać piece“.

Sport pociąga masy młodzieży dzieki swym działaniom hedonicznym, dającym zadowolenie instynktom, a w szczególności instynktowi bojowemu i współzawodnictwu. Należy jednak umożliwić dostęp do ćwiczeń masom młodzieży, a nie ograniczać sie do garstki sprawnych, uprzywilejowanych przez naturę. Młodzież chce walczyć o pierwszeństwo, pokonywać przeszkody i mierzyć swoje siły.

Każda czynność zdrowotno-rozrywkowa i sport są mile widziane, jako że dają po pracy godziwą rozrywkę od przechadzki począwszy, a skończywszy na grach czy sportach, wymagających nieraz większego wysiłku nie tylko mięśniowego. Ze względów jednak zasadniczych pierwszeństwo dajemy sportom społeczno-wychowawczym, jako tym, które nosza cechy pracy systematycznej i metodycznej. One to ćwiczą i wychowują. Nie chcemy hodować tylko zdrowych fizycznie siłaczy — naszym obowiązkiem jest baczyć, by zdrowie fizyczne szło w parze ze zdrowiem moralnym, byśmy wreszcie to, co dał nam sport, wnieśli do życia społecznego.

Dysponując przeważnie środkami natury fizycznej, wychowanie fizyczne i sport jako konieczne uzupełnienie całokształtu wychowania — wykracza daleko poza ramy troski o zdrowie, oraz przysparza Ojczyźnie karnych i uspołecznionych obywateli.

Jeśli podołamy w obowiazkach, odciążymy szpitale i więzienia, damy Ojczyźnie zdyscyplinowanych, zaradnych, zdrowych i mądrych obywateli.

Największy już czas, aby wychowanie fizyczne w zakładach pracy staneło na racjonalnych podstawach i spełniało świadomie zadania zdrowotne klasy pracującej.

Z ostatniej chwili:

W dniu 22. III. br. o godz. 5-tej zmarł w Siemianowicach po krótkiej chorobie

Tow. Maresz Bolesław

Skarbnik Zarządu Głównego

Typowanie

- SATYRA -



Przy sobocie po robocie w nieco zadymionej i pełnej oparów gospodzie, przy kilku obsadzonych stolikach dość gwarno. Krążą kufle piwa tu i ówdzie przewinie się karafeczka czystej lub zakrapianej a za nią taca z zagrychą. Duet harmnii z pianinem pozwala na głośne nie krępujące rozmowy.

Ha! Trudno, ludzie mają swoje nawyki i zwyczaje. Trzeba się oderwać od ciężkich trosk i ze znajomymi pogaworzyć. Wiadomo, przy szklance człek bardziej wymowny jak na zebraniu.

— Powiadam Wam — że to tak nie pójdzie, jak oni sobie obmyślili.

— Wiadomo Szumski mądralę ze siebie robi, a jak co do czego — to go nie widać.

— Ty Partyka, Szumskiego nie obgaduj — nie taki on zły chłop. Pamiętasz zeszłego miesiąca na zebraniu jak zagasił Wróbla jakby świecę zdmuchnął.

— No i co z tego? To nie nasz człowiek!

— Dlaczego nie nasz, że niby do innej partii należy?

— Słuchaj Ciepil — co ty się na tym znasz, do partii nie do partii, a ja się nigdy nie zgodzę, aby wszedł do rady zakładowej.

— Pewnie Bugaj dobrze gada, mamy dość swoich ludzi — no nie? — powiedz Buczak, nieprawda?

— Powiedzieć powiem, ale nasamprzód mówcie kogóż chcecie?

— No naszych!

— To niby kogo — gadajcież wreszcie.

— Albo to mało ich jest?

— Ja wam coś poradzę podjął Buczak. Nie chodzi o naszych i waszych, ale o tych do których ludzie mają zaufanie i którzy nie zawiodą — wypróbowanych. — Możebyś ty Bugaj i Partyka, Kaleciński no i Ciepil wyszli na radców — co?

— E zawracanie głowy — są mądrzejsi, a sam wiesz dobrze, że to człek i czasu nie ma i ledwo koniec z końcem wiąże, tyle wszedzie zmartwień i roboty.

— No dobrze. Sami nie chciecie, innych też nie, więc jakżesz?

— Ano widzisz Buczak, w tym sęk żeby dobrze wytypować. Bo gdybyś ty bracie był z naszej załogi, to szkoda gadać — mur.

Ale wiesz jak to u nas...

— Tak jak i wszędzie. Osobiste porachunki i nastawienie. Za grosz powagi w tym niema.

— Czekajcie! Czyja kolejka? przerwał nerowowo Partyka — No, Ciepil ty masz głos.

— Przecie trzy razy stawiałem pod rząd i nikt więcej — melancholijnie — odparł zagadnięty.

— No i co z tego? Od lewego dziś zaczynamy — rozumiesz i każdy ma swoją normę.

— No, niech tam — ale mi się nie widzi, aby to sprawiedliwie było.

— Widzisz — Buczak — jak ciężko kapuje i zrób tu z takiego radcę.

— A to ścierwo dyplomata, z tego Partyki — na wesoło obruszał się Kaleciński. — Ten ci każdemu leb zawróci — ino cholera leniwa i do roboty na nic.

— A tyś to lepszy — odciął się Partyka.

— Lepszy nie lepszy — ale nie uchylam się, jak każą, to czemu nie, zrobi się.

— Widzisz go Bugaj, znalazł się kandydat na radcunia — i co ty na to?

— On jak on, ale jego baba bracie. Coby to się nie działo? Za nic po rękach by się całować kazała, a jak by to się obnosiła ze swojem wykształceniem.

— Wiadomo za artystkę na scenie występowała! Szkoda gadać!

— E wiecie, głupstwa gadacie i tyle! Napraszam się albo co — A baby mojej nie tykaj, żebym przypadkiem na tobie nie wyjechał.

— Cichajcie no — Cichajcie, tylko bez swarów uspakajał Ciepiel, przecie mieliście we trzech typować, a tu się piwo kończy i pewnikiem znów kolejka na mnie — a do domu mi śpieszno.

— Śpieszno mu? Masz w domu co robić? Wałka się boisz i tyla!

— Słuchaj Partyka, zdecydowanie przeciął Burczak — Mieliście typować, a wogóle nie wiadomo, kto was do tego upoważnił. — Chcecie pić to pijmy — ale przestańcie się wygłupiać, bo sobie pójdę.

— Przecie zacząłem — albo mi to pozwolą skończyć.

— Coś zaczął? Powiedziałeś, że na Szumskiego się nie zgadzasz.

— No i obstaję przy tem.

— Czekajcie — wtrącił się Bugaj, a co myślicie o Iwanowskim.

— Tyż wymyślił — Wszyscy go mają dosyć. Diabeł wie skąd do nas przyszedł. Profesora zgrywa każdego by ino pouczał.

— Stara cholera — a do dziewcząt to się mizdży jak ta lala.

— Ja wam mówię, że najlepszy z nich to jeszcze Supeł, wtrąca Partyka.

— Nerwus bracie i tyle — nie wie dziec co mu do głowy strzeli.

— To ciekawe dodaje Kaleciński — nie pije, nie pali ciegiem ino się gimnastykuje — ale to nie głupi człek i poważny.

— Możeby i obleciał, jak nie będzie lepszego co?

— Ano tak mi się widzi — wycedził Bugaj, ale se myślę, że chyba Żyła lepszy.

— Ale trafił jak ciemny w nocnik. Trzech takich jak on nie wart połowy Supla!

— Tobie by ktoś dogodził? Sam nie wiesz czego chcesz — odburknął rozżalony Bugaj.

— No towarzysze jazda dalej nie ostawać, z ironią napomknął Buczek.

— Czekajcie, idzie Waluś Dziura.

— A skąd to?

— Ano wracam od Józefa, bo mi się tam znudziła ta gadanima.

— Są tam nasi? co?

— Są, cała ferajna z Kocurem na czele i typują do rady.

— Co ty mówisz — no siadajże z nami.

— Jakże tam? Co ten zawalidroga Kocur wymyślił ze swoją bandą?

— Szkoda gadać! Godzinę całą gadali i na jednym stanęli.

— Na czym? zniecierpliwił się Bugaj.

— Że się nie zgadzają na Iwańskiego, ani na Szumskiego, a tym

bardziej na Supła czy Żyłę, bo jak powiedzieli to są kandydaci Partyki i Bugaja.

— Tak mówili powiadasz?

— Ano tak, że niedoczekanie Wasze, bo oni mają ponad 70 proc. za sobą na mur obliczonych.

— Słyszycie — 70 proc. — Bujda bracie na resorach ani 5 proc. nie pójdzie za nimi.

— I nasi im się nie spodobali? — patrzcie, patrzcie, ze źle ukrywaną zawziętością zapytał Kaleciński.

— A ja ci powiadam, że my postawimy na swoim — chłopcy, ustalamy Szumski, Iwański, Supeł i Żyła.

— Zrobione z entuzjazmem zgodził się Bugaj.

— Przecie że niechcieliście ich — monotonnie zauważył Ciepil.

— Co się tam wtrącasz, głupiś i tyle.

— Zamów lepiej kolejkę, boś znów zapomniał.

— Dobra zawyrokował Partyka — ale ostatnia. Niema co, trza lecieć do swoich.

— No wreszcie westchnął półgłosem Buczek.

— Czekajcie — Waluś — a oni niby kogo wytypowali?

— Jeszcze nikogo — ino że nie zgodzą się na Waszych.

— Szkoda zawracać sobie tym głowy. Tu mi włosy wyrosną — wskazał pieniący się już ze złości Partyka na dłoń. Ja Kocurowi pokażę gdzie pieprz rośnie.

— Rządzi się cholera jak szara gęś.

— Kaleciński zaczął komenderować, Partyka ty wal bracie na nocną szychtę, a my z Bugajem pod „Gwiazdę" — tam będą jeszcze nasi a później po chałupach.

— A ja zagadnął z ofiarnością Ciepił.

— Ty Franek zapłać za piwo i poczekaj na nas w domu,

— Tak sobie i pomyślałem — zgodził się z wyrazem dobroci na twarzy.

Ostatni łyk piwa wypili, jakby ich kto gonił. Przy stole pozostał zafrasowany Ciepil, zadumany Buczek i uśmiechający się do nich Waluś Dziura.

No i jak tam przerwał chwilę odpoczynku Buczak zwracając się do ostatniego.

Wszystko towarzyszu w porządku, trudno każdy system jest dobry.

— Kogóż to Kocurowa kompania typowała? Dosłownie nikogo — ale jak im powiedziałem, że Partyka i Bugaj w żadem sposób nie zgodzą się na Sopla, Iwańskiego, Szumskiego i Żyłę w mig ich wytypowali i postawili jednogłośnie za swoich. Wcale nie są ich, a zreszty wiecie po żądni i poważni kandydaci

Świetny pomysł — powinszować.

— Nie mój towarzyszu Buczek, — nie mój.

— Jakto nie Wasz?

— Ciepil tak radził — no i dobrze wyszło on ich zna najlepiej.

— Dalibyście spokój, z pochwałami i lepiej napijemy się jeszcze po piwie, bo teraz idzie moja kolejka.

— He, he ! wybuchnął Buczak. Jeszcze i nas chce nabrać.

Nie bracie tu się zawiodłeś, teraz idzie moja, chyba, że spieszno Wam do domu.

— Gdzie tam, ino ich tak popędzałem, a chętnie z Wami pogadam.

— Dobra jest z radością przyjął Buczak poczem zadumany, powolnym głosem rzucił zdanie.

— Obawiam się, że to wszystko wygląda niepoważnie.

— Nic podobnego z ożywieniem bronił się Ciepil. Załoga się z nimi nie liczy — ot taka sobie gadanina i tyle. —

— Tak to prawda, z powagą dodał Dziura i myśle, że to zacietrzewienie ta zaciętość pozostała z okresu zmagań się, bojówek robotniczych z jej wrogami.

— Może to i wada, ale nie zły rys charakteru zauważył Buczak.

— A ja Wam powiadam towarzysze — dobra jest — przyda się to jeszcze, przyda — rezonował chytrze Ciepil.

Jednak trzeba ludzi wychowywać — zakończył Buczak.

Nowe Zarządzenia w akcji wczasów pracowniczych

Stoimy u progu letniego sezonu, który zapoczątkowany w kwietniu po przez miesiące wiosenne, będzie zdążał do swego punktu kulminacyjnego w upalne dnie lipca i sierpnia. Tegoroczna niezdecydowana zima nie przyczyniła się wiele do wzmożenia akcji wczasów pracowniczych, stąd należy się liczyć, że miesiące letnie przyniosą duży procent nadmiaru zgłoszeń.

W realizacji I-go etapu reorganizacji wczasów, F. W. P. wydał okólnik po uzgodnieniu z poszczególnymi ministerstwami, który uregulował sprawę jasno. Skierowania na wczasy będą wystawiane przez Związki Zawodowe, natomiast sprawy administracyjne i gospodarcze domów wypoczynkowych pozostają w dalszym ciągu w rękach Central i Zjednoczeń przemysłowych.

Wydział Wczasów pracowniczych kończy gorączkowo swoją akcję przygotowawczą, aby nie dać się zaskoczyć masowością zgłoszeń. Nasilenie tej pracy przygotowawczej powodują dodatkowe zmiany w zarządzeniach, które stały się obowiązujące.

Do tych należą:

1) Progresja w opłatach,

2) Zasady skierowania.

3) Rozdzielnik miejsc.

Z dniem 1 kwietnia 1948 r. obowiązuje nowe zarządzenie w sprawie opłat i skierowania.

1. Progresja w opłatach.

Koszta utrzymania dziennego w domach wypoczynkowych wynosić będą po przybyciu do domu wypoczynkowego:

a) Dla pracowników zarabiających do 15.000 zł (brutto — tj. ze wszystkimi dodatkami włącznie) 154.— zł, z czego wpłaca pracownik 54.— zł za każdy dzień a 100.— zł wpłaca pracodawca;

b) dla pracowników zarabiających ponad 15.000. —zł (brutto) 200.— zł, z czego wpłaca pracownik z. 100.—, a resztę pracodawca.

2. Zasady skierowania.

Skierowania będą wydawane tylko przez Zarząd Główny Związku Zawodowego. Prócz zasadniczego skierowania zostaje wprowadzony jeszcze tzw. odcinek rozliczeniowy dla F. W. P., dla umożliwienia kontroli opłat. Zarząd Główny wydawać bedzie skierowanie na podstawie rozdzielnika miejsc na sezon letni i na podstawie dekla-

racji. W nowo wprowadzonych wzorach deklaracji oprócz rubryki zaświadczenia pracodawcy o urlopie wypoczynkowym, została dodana rubryka, w której pracodawca stwierdza wysokość zarobkowania pracownika.

3. **Rozdzielnik miejsc.**

Rozdzielnik miejsc jest na wykończeniu i w najbliższym czasie zostanie rozesłany do zainteresowanych zakładów pracy, które na podstawie tegoż będą wysyłać zgłoszenia imienne.

Rozdzielnik został opracowany dla wszystkich zakładów pracy, bez względu na to czy, zakłady pracy względnie ich Zjednoczenia czy Centrale prowadzą domy wypoczynkowe czy nie.

Wyłączone zostały tylko zakłady pracy przemysłu miejscowego, dla których miejsca w domach wypoczynkowych będą przydzielane przez poszczególne O. K. Z. Z. na podstsawie zapotrzebowania Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych.

W rozdzielniku uwzględniono:

a) Stan zatrudnienia zakładu pracy,
b) Rodzaj wykonywanej pracy,
c) Warunki lokalne zakładów pracy,
d) Przydział miejsc w miejscowościach kuracyjnych.

Tego rodzaju klucz rozdzielnika wydaje się najbardziej sprawiedliwym. Wyeliminowanie pierwszeństwa Central, Zjednoczeń, czy zakładów, które administrują domami jest słuszne. W okresie powojennym powstawanie i organizowanie domów wypoczynkowych uzależnione od inicjatywy terenowej i warunków lokalnych, nie może być podstawą wyłącznego dysponowania. Byłaby to rażąca krzywda dla tych, którzy bądź to nie mieli na to warunków sprzyjających, a co ważniejsze pochłonięci byli przede wszystkim odbudową zniszczonych fabryk i zakładów pracy. Wkład zaś przy realizacji naszego planu 3-letniego jest równy dla wszystkich pracowników. Przydział kluczowy skierowań do miejsc kuracyjnych ma na celu danie możności pewnej ilości wczasowiczów, potrzebujących zabiegów kuracyjnych, połączenia wypoczynku z leczeniem. — Skierowani, będą mogli na podstawie orzeczenia lekarskiego przedłużyć swój pobyt w domach wypoczynkowych do dni 21.

Przed wyjazdem do miejsc kuracyjnych należy załatwić wszelkie formalności w miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, celem uzyskania skierowań na bezpłatne leczenie.

Podając powyższe zarządzenie do wiadomości, Zarząd Główny zaznacza że opracowany rozdzielnik nie może być jeszcze ideałem ale jest pierwszym krokiem uzdrowienia akcji wczasów pracowniczych. Główną wadą rozdzielnika jest to, że ilość miejsc w domach wypoczynkowych, jaka obecnie jest w dyspozycji, jest za mała.

Końcowy więc efekt całej akcji, zależny jest wyłącznie od Rad Zakładowych, które w porozumieniu z dyrekcją zakładu są obowiązane sprawiedliwie wytypować kandydatów na wczasy. Procentowy udział pracowników fizycznych, robotników zasłużonych w realizacji planu wykonania produkcji przodowników współzawodnictwa pracy, zagrożonych na zdrowiu itd., musi stać się podstawą typowania. Niezależnie od tego uświadomienie tych, którzy z nieuzasadnionych przyczyn zrzekają sie dobrowalnie dobrodziejstw socjalnych przez siebie zapracowanych i wywalczonych na korzyść mniej wartościowego elementu.

Rady Zakładowe stoją w tym roku przed jednym z poważnych egzaminów — egzaminu z akcji wczasów pracowniczych.

Z życia Związkowego

PAPIERNICY POD BRATNIM SZTANDAREM

Koło P. P. R. Centrali Zbytu Papierniczego i Koło P. P. S. przy C. Z. P. P. ufundowało wspólny bratni sztandar. Uroczystość odsłoniecia odbyła się 24. I. br. w C. Z. P. P. i była godnym naśladownictwa wyrazem zbratania obu partii. W imieniu P. P. R. przemawiał tow. Hyra z Miejskiego Komitetu, w imieniu P. P. S. tow. Kramek z Wojewódzkiego Komitetu. Na zakończenie programu złożyły sie wystepy artystów teatru Wojska Polskiego w Łodzi.

„GÓRALE" W ŁODZI I W BORUSZOWICACH

C. Z. P. Papierniczego, zakupił w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi specjalne przedstawienie dla swoich pracowników p. t. „Krakowiacy i Górale", które zostało odegrane w dniu 15. II. b. r. Brać papiernicza zachwycała się tym barwnym i regionalnym widowiskiem, oraz doskonałą grą zespołu aktorskiego.

Nie „sztuka" w Łodzi, ale „sztuka" to zrobić w takiej miejscowości śródleśnej jak Boruszowice. Teatru tam nie ma. Od czegóż jednak młodzież i świetlica Fabryki Papieru w Boruszowicach. Zeszli się, pogadali i zdecydowali, zagramy na naszej scenie „Karpaccy Górale". Napocił się kierownik sekcji teatralnej, napocił się co niemiara. Próby, za próbami — i w dniu 11. stycznia br. Boruszowice przeżywały nie tylko premierę sztuki, ale premierę teatralną. Nikogo z Boruszowic nie zabrakło. Osobne miejsca przewidziane były dla matek z wózkami dziecięcymi. Sztuka cieszy się wielkim powodzeniem, a aktorzy obnoszą się dumnie po całych Boruszowicach i są przedmiotem podziwu i zazdrości obojga płci.

„Przy sobocie po robocie" w Jeziornej

W drugiej połowie stycznia r. b. Polskie Radio zorganizowało dla pracowników Fabryki Papieru w Jeziornej k. Warszawy specjalną audycję p. t. „Przy sobocie po robocie".

Na program złożył się doskonały koncert orkiestry wojskowej i występy artystów scen warszawskich. Całość stanowiła ożywioną i pełną humoru atrakcję.

Rzęsiste oklaski i salwy śmiechu, podchwycony przez naszego sprawozdawcę przy głośniku, były najlepszym dowodem z jakim zadowoleniem pracownicy fabryczni nagradzali miłych gości adeptów sztuki są dowodem, że audycje Polskiego Radia wśród mas pracowniczych cieszą się wielką popularnością.

RADA KOBIECA W PRUSZKOWIE

Dnia 19. II. 1948 r. w sali świetlicy Fabryki Ołówków w Pruszkowie, woj. warszawskie odbył się zjazd aktywistek Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Oddział Związku Zawodowego w Pruszkowie, jak w każdej dziedzinie tak i w pracy na odcinku kobiecym zdobywa jedno z pierwszych miejsc.

Zabranie miało za cel przedyskutowania szeregu punktów programu, zdążającego do podniesienia poziomu uświadomienia i wyszkolenia zawodowego szerokich mas kobiet pracujących.

Po wysłuchaniu referatów tow. Arasimowicza wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, tow. Jarosa przewodniczącego Zarządu Oddziału Pruszków, oraz tow. Łabęckiej kier. Wydz. Kobiecego przy Zarządzie Głównym, szereg problemów interesujących kobiety, zostało uzgodnionych.

Po dyskusji została wybrana Rada Kobieca przy Zarządzie Oddziału w Pruszkowie.

Na zakończenie zjazdu Rada Kobieca zwiedziła w towarzystwie przedstawiciela Zarządu Oddziału tow. Znejkusa fabrykę ołówków „Majewski" w Pruszkowie.

Wielka szkoda, że nie wiemy nad czym dyskutowano i co uzgodniono. Być może, że w ślad za aktywistkami Pruszkowa, poszły by tą drogą i inne. Takimi sprawami należy zawsze się dzielić, na to mamy własną prasę.

Konferencja Kierowników Świetlic

W dniu 25 lutego 1948 r. odbyła się w Sosnowcu w Zarządzie Głównym 1-sza konferencja referentów kulturalno-oświatowych Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Na zjazd mimo trudności komunikacyjnych, spowodowanych dużymi opadami śnieżnymi przybyło 35 delegatów Zarządów Oddziałów Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego.

Zebranych powitał tow. Ciepliński, sekretarz prezydium Zarządu Głównego.

Tow. Kiss-Orski kierownik wydziału kulturalno-oświatowego scharakteryzował dzisiejszą rzeczywistość i wielkie wyniki klasy pracującej, oraz podkreślił piękne owoce idei współzawodnictwa, podjęte przez polski świat pracy. Omówił także sytuację gospodarczą i polityczną, poczym przedstawił zebranym plany i zadania na najbliższą przyszłość jak: zwalczanie analfabetyzmu, akcję repolonizacyjną na Ziemiach Odzyskanych, tworzenie kółek samokształceniowych o politycznej ekonomii i filozofii marksistowskiej, zespołów świetlicowych, chóralnych i tanecznych. Omówił wyczerpująco trudności wszelkiej natury w pracy kulturalno-oświatowej, które usunie się i przezwycięży zrozumieniem powszechnym poprzez ideologię Polski Ludowej i Socjalizmu.

Z kolei tow. Miś, referent szkoleniowy i tow. Kłoskowa referentka działu bibliotek, omówili osiągnięcia i trudności w tych dziedzinach.

Dyskusja przeprowadzona przez uczestników konferencji dopełniła obraz osiągnięć i trudności tej pracy w poszczególnych terenach. Coraz więcej świetlic zakładowych pracuje aktywnie uzupełniając wiedzę swych członków drogą odczytów, referatów, wieczornic, poważnych imprez, żywego słowa, chóralnych i tanecznych. Wiele zespołów świetlicowych przygotowuje się do wzięcia udziału w Festiwalu II-go Kongresu Zw. Zaw. jaki odbędzie się w Warszawie w roku bieżącym. Biblioteki świetlicowe są coraz bardziej zaopatrzone w książki pożyteczne i pełnowartościowe. Jeżeli istnieją jakieś trudności, to przezwyciężane są z pomocą Zarządu Głównego, który we wszystkich pracach otacza świetlice swą opieką.

Tow. Kiss-Orski podkreślał w dalszych wywodach znaczenie współzawodnictwa na odcinku kult.-oświatowym i powiadomił o znaczeniu II. Kongresu Zw. Zaw. jaki się odbędzie w Warszawie, nawołując do wytężenia wszystkich sił drogą współzawodnictwa i eliminacji do wzięcia jaknajwiększego udziału zespołów świetlicowych w Festiwalu.

Związek Zawodowy Instytucji Społecznych przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego weźmie czynny udział w Festiwalu, wystawiając fragment z „Wesela" Wyspiańskiego.

W końcu zebrania tow. Kiss-Orski reasumując osiągnięcia i cele konferencji, podziękował zebranym za współpracę, życząc jaknajlepszych wyników w realizacji postanowień.

O godz. 17-tej konferencję zakończono.

Konkurs gazetek ściennych

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, zorganizowano staraniem referatu OKZZ konkurs gazetek ściennych dla świetlic Związków zawodowych. Wystawa gazetek trwała od 1 — 12 marca br. w świetlicy OKZZ w Katowicach.

W konkursie wzięło udział 38 świetlic w tym niestety tylko dwie świetlice naszego związku, a mianowicie świetlica Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Fabryka „Natronag" w Kaletach.

Pierwsza z nich zdobyła w konkursie IV miejsce (64 punkty na 69 możliwych). I miejsce zdobyła świetlica kopalni „Kleofas" uzyskując maksymalną ilość punktów.

Tyle słów o tej ambitnej imprezie współzawodnictwa na niwie kulturalnej. Z goryczą rzucamy na końcu pytanie pod adresem tych świetlic, które zostały przez Zarząd Gł. w „Sprawozdaniu" 2-lecia działalności wyróżnione, dlaczego nie wzięły udziału w konkursie:

Ej Towarzysze chemicy, papiernicy i szklarze, czy aby nie warto się zarumienić, niestety nie z ochoty, ale ze wstydu.

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem

Redaguje. Kolegiom | Adres Redakcji i Administracji „Pracownik Chemiczny", Katowice — Matejki 3.

Telefon 322 - 87. | Cena ogłoszeń: 1 str. — 15 tys. zł, ½ str. — 8 tys. zł, ¼ str. — 5 tysł. z.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Katowice, ul. Sobieskiego 11 — R 13113